NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — WYDANIE W.

Rok X. Kraków, poniedziałek 18 lipca 1927 Nr. 187

NO[W]Y DZIENNIK

Adres redakcji i adminis[tracji] ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Kon[to P. K. O.] w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki W[ydawniczej „NO]WY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty n[ależy przesyłać wprost] do Administracji.
Komunikaty przes[łane ... nie bę]dą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. [Za treść ogłoszeń] redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje [od g]odz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Rewolta czy rewolucja we Wiedniu?

Kraków, 17 lipca.

(K) Dnia 30 bm. republikańsko socjalistyczny związek dla obrony republiki (Der Republikanische Schutzbund) urządził wycieczkę do Schattendorf, miejscowości położonej w Burgenlandzie tj. w części dawnych Węgier, przyłączonych na podstawie traktatu w Trianon do Austrji. Do Schattendorf zwołano na ten sam dzień nacjonalistyczno-hackenkreuzlerowską organizację Frontkämpferów. Rozumie się, że doszło do bójki, do wzajemnej strzelaniny, do oblężenia Frontkämpferów na dworcu kolejowym, a gdy burmistrz miejscowości doprowadził do zawieszenia broni, z restauracji Tschermanów strzelano do odjeżdżającego z Schattendorfu Schutzbundu. Zabito jednego robotnika i jedno dziecko. Sprawcy zostali aresztowani i oddani pod sąd przysięgłych, który ich uwolnił. Wyrok wywołał we Wiedniu olbrzymie poruszenie i spowodował całą rewolucję.

Zastanowić się należy, czy ta rewolta, która jak donosimy w telegramach już została opanowaną, jest samorzutnym dziełem obudzonej do głębi klasy robotniczej, czy też została świadomie zorganizowaną przez najpotężniejszą i panującą we Wiedniu organizację socjalno-demokratyczną. Wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że mamy tu do czynienia ze samorzutną manifestacją oburzonego tłumu, opanowanego niestety przez lekce ważonych przez socjalną demokrację — komunistów. Wszak socjalna demokracja, gdyby była chciała, mogłaby dawno we Wiedniu ogłosić dyktaturę proletarjatu. Powstrzymała ją od tego jasna samowiedza i uświadomienie sobie wszelkich następstw rozpaczliwego takiego kroku. Nie darmo na czele socjalnej demokracji stoi Dr Otto Bauer — głowa trzeźwa, jasna i otwarta, któremu łatwo dało się przekonać swoich towarzyszy, że socjalistyczna Austrja, byłaby tylko efemerydą skazaną na zagładę wyspą wśród kapitalistycznego morza. Socjalna demokracja austrjacka wolała obrać drogę wygodnej opozycji, zadawalając się rządami w czerwonym Wiedniu.

Jeśli więc na ulicach wiedeńskich stawiano barykady, jeśli puszczano dymem gmachy rządowe, było to napewno nie dziełem socjalnej demokracji. Możnaby nawet powiedzieć, że ta rewolta jest najboleśniejszym ciosem dla socjalnej demokracji. — Republikański Schutzbund wyszedł z kół socjalistycznych i stał dotychczas wiernie na straży dyscypliny partyjnej. Wszak jego przywódca Dr. Juljusz Deutsch, były sekretarz dla spraw wojskowych, dużo poświęcił sił, by „Schutzbund" oczyścić z elementów komunistycznych.

Socjaliści wystąpili z mieszczańskiej koalicji, a chrześcijańsko-społeczny poseł Vaugoin został ministrem obrony krajowej. Między nim a Schutzbundem nie panowała zbytnia harmonja, albowiem nowy minister werbował rekrutów z pośród chrześcijańsko-społecznych chłopów, starając się zupełnie rządową armję oczyścić z elementów socjalistyczno-republikańskiego Schutzbundu. Rząd stale faworyzował mieszczańsko-nacjonalistyczną organizację Frontkämpferów, a na tem tle niejednokrotnie dochodziło do bardzo ostrych konfliktów. Dodajmy do tego jeszcze niezadowolenie socjalistów z opieki rządu nad Burgenlandem — socjaliści domagają się dla Burgenlandu szerokiej reformy agrarnej, przypomnijmy wreszcie bardzo napięte stosunki między socjalistyczną opozycją, a obecnym rządem Dra Seipla, któremu przy ostatnich wyborach udało się uformować jednolity front mieszczaństwa przeciwko socjalistom, a będziemy mieli jasny obraz sytuacji, naładowanej elektrycznością, przesyconej palnymi materjałami, czekającymi tylko owej przysłowiowej iskry, by wybuchnąć. Tą iskrą był właśnie uwalniający wyrok zabójców w Schattendorfie.

Socjalna demokracja jednak tej rewolty nie organizowała. „Arbeiter Zeitung" wprawdzie bardzo ostro protestowała przeciwko wyrokowi, nazywając go jaskrawym wyrokiem sprawiedliwości klasowej, ale nie wzywała wcale mas do manifestacji. Czynił to natomiast organ komunistów „Die rothe Fahne", który codziennie prawie nawołuje robotników do zbrojenia się. Komuniści stanowią w Austrji wprawdzie bardzo małą grupkę, ale okazało się po raz x-ty, że w chwilach szalonego wzburzenia mas dużo zaważyć może na szali wypadków liczebnie mała, ale pozbawiona zupełnie poczucia odpowiedzialności — grupa demagogów. Wypadki we Wiedniu są właśnie dziełem takiej niesumiennej, wyzutej zupełnie z wszelkiego poczucia odpowiedzialności demagogji komunistów. Nie można bowiem przypuszczać, aby komuniści naprawdę przypuszczali, że uda im się na stałe wprowadzić we Wiedniu rządy robotnicze.

Pucz we Wiedniu z natury rzeczy musiał się załamać, na dłuższą metę nie miał bowiem żadnych widoków powodzenia. Socjalna demokracja chwilowo wypuściła ster z rąk, ale obecnie z powrotem go objęła. Nie rząd i policja opanowały sytuację, lecz uczyniła to socjaldemokracja, proklamując demonstracyjny powszechny strajk. Wystosowano do rządu żądanie, aby się poddał do dymisji. W chwili, gdy piszemy te słowa, sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona. Być może, że powstanie nowa koalicja, w skład której wejdzie też i socjalna demokracja, być może, że sprawa weźmie jeszcze inny obrót, albowiem nie jest też wykluczoną ewentualność czysto socjalistycznych rządów w Austrji.

Pierwsza możliwość jest prawdopodobniejszą, albowiem zdążać do niej będą — socjaliści.

Władze opanowały sytuację

Pozsony, 16 7. PAT. Czeskie Biuro donosi: W ciągu starć w dniu wczorajszym odniosło rany około 119 osób. podczas gdy 12 zostało zabitych. Większość rannych należy do policji. O godzinie 4-tej rano wysłała dyrekcja policji patrole policji piesze i konne, uzbrojone w karabiny, mające rozproszyć resztki demonstrantów i przywrócić spokój. Place w okolicy parlamentu i pałacu sprawiedliwości, zostały obsadzone przez oddziały wojskowe. Władze policyjne są w zupełności panami sytuacji.

Kanclerz Seipel spowodował natychmiast po rozpoczęciu demonstracji, aby wszystkie komisje parlamentarne, które zostały zwołane na wczoraj zostały natychmiast odroczone, — Popołudniu odbyła się kilkugodzinna rada ministrów, na której obecny był prezydent policji Schober, generalny dyrektor poczty oraz kierujący urzędem kancelaryjnym.

W godzinach wieczornych odbyła się konferencja między kanclerzem Seiplem i przedstawicielami sojalnych demokratów burmistrzem miasta Dr Seitzem i Drem Bauerem. Rząd poczynił wszelkie zarządzenia w kierunku uniemożliwienia wszelkich prób ponownego wywołania niepokoju w dniach następnych. Nie zostały jeszcze powzięte decyzje, kiedy ma zostać Rada Narodowa zwołana, w celu zajęcia stanowiska wobec sytuacji wytworzonej skutkiem demonstracji. Rada Ministrów, która obradowała w permanencji, zbierze się dziś rano w urzędzie kanclerskim. Kiedy przed godziną 7 wieczorem w dniu wczorajszym został zapowiedziany wybuch strajku pocztowo-telegaficznego zarządził kanclerz Seipel, by misje zagraniczne były natychmiast informowane przez urzędników urzędu zagranicznego o stanie sytuacji.

Krwawy bilans rozruchów

100 zabitych, 500 rannych

Budapeszt 16. 7. PAT. Wedle doniesień dzienników ma być wedle ostatnich relacyj we Wiedniu 100 zabitych i 500 rannych. Wedle doniesień podróżnych, którzy opuścili Wiedeń, wczoraj o godz. 6'45 wieczorem sytuacja we Wiedniu nie zmieniła się. Policja postępuje bardzo surowo z demonstrantami. Kogo spotka z bronią w ręku, ten zostaje natychmiast rozstrzelany.

Proklamowanie strajku generalnego

Praga 16. 7. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi z Wiednia: Prezydjum austrjackiej partji socjalistycznej zebrało się dziś w godzinach przedpołudniowych i będzie obradować w sprawie sytuacji. Również zostali zaproszeni do wzięcia udziału w obradach przedstawiciele ko-

misji centrali związków zawodowych. Na obradach będzie proklamowany strajk generalny we Wiedniu i okolicy. Strajk rozpocznie się też i w przedsiębiorstwach drukarskich. Dziś ukaże się tylko „Arbeiter Zeitung". Funkcjonarjusze Urzędu pocztowego i telegraficznego oświadczyli się solidarnie za robotnikami. Dotąd nie wiadomo, czy funkcjonarjusze kolejowi zastanowią służbę.

—

Socjaliści domagają się ustąpienia rządu Seipla

Praga 16. 7. PAT. Czeskie Biuro donosi z Wiednia: Wczoraj o godz. 18-tej zjawili się u kanclerza Seipla przedstawiciele wszystkich przy rządzie austrjackim akredytowanych państw, celem poinformowania się o sytuacji. Na ulicach Wiednia rozrzucane są masowo ulotki socjalistyczne, **domagające się natychmiastowego ustąpienia rządu kanclerza Seipla i prezydenta policji Schobera. Wybuch strajku generalnego grozi w dniu dzisiejszym nadal.** Zagraniczni dziennikarze, przebywający we Wiedniu, uważają rząd Seipla za silnie zachwiany. **Pałac sprawiedliwości spłonął doszczętnie.** Zniszczone są wszystkie akta i urządzenie wewnętrzne.

—

Pogłoski i wersje

Budapeszt 16. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Preszburga, że wczoraj kursowały najrozmaitsze pogłoski o wypadkach wiedeńskich. Mówiło się o tem, że sytuacja w republice austrjackiej pogorszyła się. Krążą pogłoski, że prezydent policji Schober wpadł w ręce demonstrantów, podczas gdy konclerz Seipel jest internowany w budynku Prezydjum Rady Ministrów przy Herrengasse. Wedle tych pogłosek mają demonstranci przewagę nad policją, gdyż rzekomo kilka oddziałów wojska austrjackiego nie wywiązało się dobrze ze swego zadania. Demonstranci mieli też rzekomo podpalić budynki Ministerstwa spraw zagranicznych i uniwersytetu.

* * *

Budapeszt, 16. 7 PAT. „Pesti Lloyd" donosi z Preszburga: Z powodu strajku generalnego wstrzymano pracę we wszystkich państwowych i prywatnych przedsiębiorstwach wiedeńskich. Także i miejska elektrownia wstrzymała swą pracę wobec czego Wiedeń był ubiegłej nocy pozbawiony światła. O godz. 11'30 w nocy obsadziła policja ulicę Ring. Udało się jej uwolnić śródmieście od demonstrantów. W ogólności okazała się policja wierną rządowi, podczas gdy wojsko w najkrytyczniejszym momencie zupełnie zawiodło. Pułk piechoty Nr. 3, będący pułkiem wiedeńskim, odmówił wczoraj o godz. 8 wieczór posłuszeństwa. Pewna część przeszła do demonstrantów, podczas gdy druga udała się do domów. Rząd zawezwał z tego powodu pułki tyrolskie i solnogrodzkie. Żołnierze ci zostali przewiezieni na automobilach ciężarowych do Wiednia.

Według doniesień uchodźców, którzy przybyli do Preszburga, przyczyną rewolty był bardzo tragiczny wypadek, mianowicie podczas demonstracji stała przypadkowo na uboczu pewna młoda kobieta z małem dzieckiem na rękach. Kiedy tłum nie chciał ustąpić, uczyniła policja szarżę, przyczem kobieta ta została zraniona szablami, a dziecko potratowane końmi. Z tego powodu tłum rozgoryczony ruszył pod pałac sprawiedliwości.

Piloci, którzy krążyli wczoraj nad Wiedniem, odnieśli wrażenie, że władze wiedeńskie są panem sytuacji. Ludność obecnie uspokoiła się, a u demonstrantów znać już pewne znużenie. Wczoraj wieczór przybyło na granicę czeską wiele wybitnych osobistości wiedeńskiego świata finansowego.

Obawa nowych rozruchów

Pozsony, 16. 7 PAT. Czeskie Biuro Prasowe: Wedle niepotwierdzonych wiadomości nadeszłych tutaj z Wiednia po 10-tej rano, panuje w Wiedniu spokój. Ludność jednak boi się zajść, które mają nastąpić w ciągu dzisiejszego popołudnia i niedzieli. Robotnicy napływają w zwartych szeregach. Członkowie republikańskiego Schutzbundu maszerują na Wiedeń. Krążą pogłoski o zupełnem przegupowaniu rządu. Demonstranci urządzają barykady, na których zawieszają czerwone chorągwie.

Komunikacja kolejowa z Wiedniem przerwana

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. 7 (Sin) Dziś o godz. 12 w południe otrzymało minsterstwo komunikacji telegraficzną wiadomość od specjalnego delegata z Piotrowic, regulującego międzynarodowy ruch osobowy, że wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Wiednia, Rzymu i Bazylei, jak również pociąg kurjerski, kursujący z Bukaresztu przez Lwów, Kraków do Wiednia i Bazylei, dochodzą tylko do ostatniej stacji czechosłowackiej Breclav, skąd są wracane z powrotem.

Na linji Breclav—Wiedeń ruch osobowy i towarowy został wstrzymany.

———

(Dalsze wiadomości na stronie 11-tej)

Ostra wymiana słów pomiędzy delegacją kolejarzy

a ministrem Romockim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 7. Sin. Podczas audjencji przedstawicieli Zw. Zaw. Kolejarzy i Zw. Zaw Maszynistów u ministra kolei doszło do słowego konfliktu między ministrem Romockim a prezesem Zw. Zaw. Kolejarzy Kuryłowiczem. Przedmiotem konferencji między ministrem a delegatami była sprawa podwyżki dla kolejarzy. W czasie konferencji minister Romocki w odpowiedzi na niezwykle ostre przemówienie p. Kuryłowicza oświadczył: „Proszę nie zapominać, że pan jesteś równocześnie i kolejarzem".

Na co Kuryłowicz zawołał podniesionym tonem: Uwaga pańska jest zupełnie zbyteczna!

Po tych słowach minister Romocki oświadczył, że rozmowy w takim tonie prowadzić nie będzie i przerwał konferencję. Wieczorem minister Romocki wyjeżdża do Gdańska i Gdyni i wraca dopiero w poniedziałek.

Delegacja kolejarzy zwróciła się o interwencję do klubu PPS i do Komisji Centralnej Zw. Zaw. Kolejarzy.

Dzisiejszy „Robotnik" został skonfiskowany za artykuł pod tyt.: „Pod sąd opinji robotniczej", omawiający przebieg powyższego zajścia.

Centr. Kom. Wykon. P. P. S. wobec zajścia z min. Romockim

Warszawa, 16 7. (Sin) Dziś obradował C. K. W. P. P. S celem zajęcia stanowiska wobec incydentu z min. Romockim. Rzucono projekt proklamowania strajku kolejowego. Projekt ten jednak nie uzyskał większości.

W poniedziałek dalszy ciąg obrad **naczelnej władzy PPS.** W dniu tym ma być **zredagowana** „Odezwa do ludu pracującego".

Bez protekcji-niema dostaw

Z procesu gen. Żymierskiego.

Warszawa, 16 7. Sin. Dziś w **dalszym ciągu** odbywała się rozprawa przeciwko **generałowi** Żymierskiemu. Główni świadkowie **w procesie**, poseł Popiel, Faktor i inż. Barski **nie zostali jeszcze przesłuchani mimo zapowiedzi.** Zeznania ich zostały odłożone na dzień **23 bm.** Jako pierwszy zeznawał Stanisław **Gaszteckí** który pracował w Banku Zjednoczonych **Kooperatyw.** Świadek zauważył **ścisłe stosunki** wiążące Faktora z Popiełem. Było **wówczas** w zwyczaju, że każde stronnictwo **miało swój** bank. Dyrektor Faktor przychodził nieraz **rano** blady i wyczerpany i na **pytanie, czemu wygląda jak z krzyża zdjęty, odpowiadał, że musiał całą noc hulać z generałem Żymierskim. Nikogo to wówczas nie dziwiło, bo panowało wówczas powszechne przekonanie, że przy dostawach wojskowych niczego bez protekcji zrobić nie można.**

Herostrates warszawski

Chcąc za wszelką cenę zdobyć sławę, zniszczył arcydzieło Matejki.

Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa 16. 7. Sin. Dziś ujęty został sprawca wandalskiego zniszczenia arcydzieła Matejki: Batory pod Pskowem. Policja za punkt wyjścia śledztwa wzięła plakat p. t. „O określeniu śmierci", którym miejsce pocięte było zalepione. Zwrócono się do Towarzystwa Naukowego, gdzie stwierdzono, że rzeczywiście w roku 1923 został złożony w Towarzystwie przez niejakiego Sikorskiego rękopis p. t. „O określeniu śmierci". W ten sposób doszło do wykrycia sprawcy. Jest nim niejaki Wojciech Sikorski, zamieszkały na Starem Mieście. Sprowadzony do urzędu śledczego, Sikorski podał się za publicystę i oświadczył, że napisał on „wzniosłe" dzieło o określeniu śmierci. Sikorski mieszkał przez dłuższy czas **w Krakowie.** Obecnie jest urzędnikiem w magistracie warszawskim. Sikorski podał, że długi czas zwracał się do rozmaitych wydawnictw o wydanie jego rękopisu, nie mógł jednak w żaden sposób znaleźć nakładcy. Chcąc za wszeką cenę stać się głośnym, powziął myśl dokonania czegoś niezwykłego. Tego niezwykłego czynu dokonał, przecinając arcydzieło Matejki.

Delegaci z Polski na XV. Kongres

Warszawa, 16 7. ŻAT. Na XV kongres sjonistyczny wyjeżdża z Polski 25 delegatów z grupy ogólno-sjonistycznej oprócz federacji Mizrachi i Poalej Sjon.

Lord Plumer wyraża współczucie

ofiarom trzęsienia ziemi w Palestynie

Jerozolima, 16 7. ŻAT. Otrzymano tu depeszę kondolencyjną od Wysokiego Komisarza Lorda Plumera, który bawi obecnie na urlopie w Anglji. Lord Plumer wyraził swoje najgłębsze współczucie dla wszystkich, którzy ucierpieli wskutek trzęsienia ziemi. Jak wiadomo, również pałac Lorda w Palestynie został zburzony z powodu trzęsienia ziemi.

Samarytanie przymierają głodem

Jerozolima 16. 7. ŻAT. Z Nablusu donoszą, e ludność samarytańska, wynosząca 175 głów, pozostałych z dawnego szczepu Samarytan i zamieszkała pod Nablusem u stóp góry Gerizim, znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Wskutek trzęsienia ziemi zostali oni doszczętnie zrujnowani. Domy ich zostały zburzone. Samarytanie przymierają dosłownie głodem. Jeden z wyższych kapłanów samarytańskich oświadczył, że obecna ich sytuacja da się porównać jedynie z położeniem w czasie wygnania babilońskiego.

Inde ira...

Było to przed zwyż trzema laty. Rząd ówczesny wniósł do laski marszałkowskiej projekty ustaw samorządowych, przewidujące pluralne prawo głosowania. Pomysł ten, skierowany przeciw mniejszościom narodowym w państwie, ostrzem swem trafiał również pewne elementy polskiego społeczeństwa i to te, na których opiera się polska lewica społeczna i polityczna. Zaistniał typowy wypadek solidarności interesów polskiej lewicy i mniejszości narodowych. Przedstawiciele lewicy w imię tej solidarności zwrócili się do przedstawicieli mniejszości narodowych o poparcie dla uzyskania referatów ustaw, które bez poparcia mniejszości przypadłyby prawicy. I tak się też stało.

Gdy dalej na komisji doszło do obrad merytorycznych i zjawiła się na porządku dziennym sprawa pluralności, ciż przedstawiciele lewicy zorganizowali obstrukcję na komisji, skoro się pokazało, że pluralność znajdzie większość przy ówczesnym składzie osobistym komisji administracyjnej. Przy czynnem i to bardzo wydatnem poparciu mniejszości narodowych udało się zahamować bieg prac komisji.

I to się więc stało. Prawica musiała zrezygnować z pluralności.

Nie zrezygnowała jednak z czystej idei, której wyrazem miała być pluralność, z idei złamania wpływu mniejszości na samorząd w sposób sztuczny i bezwzględny. W gabinecie Ministra spraw wewnętrznych rozpoczął urzędowanie p. Ratajski. Na specjalnie zwołanej konferencji, w której uczestniczył podpisany, próbował p. Minister Ratajski „uzgodnić" stanowisko obu zwalczających się stron, uzgodnić je — kosztem mniejszości narodowych. Obecność przedstawiciela mniejszości uniemożliwiła to na tem samem posiedzeniu, ale wkrótce potem polskie stronnictwa poddały rewizji swoje stanowisko i w następstwie zmieniły się „sojusze". Mniejszości swoje zrobiły, dopomogły lewicy do obrony jej interesów, zagrożonych pluralnością. Nie były więcej potrzebne... Na widownię wystąpił nowy sojusz w formie tajnego paktu stronnictw polskich, który realizuje ideę prawicy bez uszczerbku dla polskiej lewicy, a jedynie kosztem mniejszości narodowych...

I w chwili, gdy ten kompromis miał przybrać formę ustawy, Rząd zamknął sesję sejmową. Uczynił to oczywiście dla innych celów i z innych powodów. Stało się to jednak w chwili, gdy nie było innej siły, ani innego środka uniemożliwienia realizacji kompromisu, godzącego w nasze interesy.

Na komisji konstytucyjnej od pewnego czasu forsuje prawica nową ideę zniszczenia pozycji mniejszości narodowych przez zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu. Stadjum podjętego „uzgadniania" stanowiska między klubami polskiemi jeszcze niezupełnie dojrzało. Lecz doświadczenie z ustawami samorządowemi zniewala niestety, a co najmniej pozwala przypuszczać, że na zasadzie zbawiennej formułki „bez uszczerbku dla lewicy, a tylko kosztem mniejszości" takie porozumienie nie jest wykluczone.

I w momencie, kiedy sprawa dojrzewać poczynała, Rząd zamknął sesję Sejmu i Senatu, uniemożliwiając dojście do skutku całego planu. Oczywiście, że uczynił to z innych motywów i dla innych celów. Stało się to jednak w chwili, gdy nie było innego sposobu skutecznego przeciwstawienia się tym zakusom ze strony mniejszości na terenie Sejmu.

Prawda! Zamknięcie sesji nastąpiło we formie, ubliżającej godności Sejmu i powadze parlamentaryzmu.

Zrozumiałe jest w tych warunkach głębokie poruszenie kół parlamentarnych i usiłowanie ratowania choćby pozorów męskiego stanowiska. Sama przez się nasunęła się myśl: Skorzystać z konstytucyjnego prawa i zażądać od Prezydenta otwarcia sesji. Można w ten sposób albo sprowokować Rząd do rozwiązania Sejmu, czego Sejm sam uczynić nie może, albo uchwalić Rządowi votum nieufności, co również zmusiłoby Rząd do rozwiązania Sejmu, albo zmusić Rząd do zaniechania metody ukł... Bo jeśli Rząd, mimo wszystko, rozwiąz... parlamentu sobie nie życzy, będzie zmusz... pozwolić Sejmowi pracować i rozpoczęte d... ła dokończyć. Polskie stronnictwa zwróciły w tym celu do przedstawicieli mniejszości narodowych z inicjatywą podpisania żądania zwołania sesji. Lecz tu spotkały się z odmową. — Prasa daje wyraz zdziwienia dla takiego „braku zrozumienia" godności parlamentaryzmu i konieczności jego obrony.

Czy to naprawdę takie dziwne? Jakie to dzieła chce większość sejmowa dokończyć? Ustawy kompromisu samorządowego i projekty zmian ordynacji wyborczej do Sejmu... Dwa dzieła, godzące bezpośrednio w żywotne interesy i egzystencję mniejszości narodowych w państwie!

Przedstawiciele mniejszości narodowych wybrani zostali dla obrony interesów ludności, którą reprezentują. Mają oni coprawda identyczny ze stronnictwami polskiemi interes w obronie godności parlamentaryzmu. Dla nas jest trybuna sejmowa często jedyną ostoją swobodnego wypowiedzenia naszych żalów i postulatów.



Ale czy dążyć mamy do obrony godności parlamentaryzmu, nadużywanego przez większość sejmową przeciw nam, wyłącznie kosztem naszych interesów? Walka o otwarcie sesji sejmowej po to, aby po ewentualnem udaniu się tej akcji odejść, jak murzyn, co swoje zrobił i bezsilnie przypatrywać się, jak sojusznicy nasi w tej walce bezwzględnie i brutalnie miażdżyć nas będą?

To naiwność albo liczenie na naiwność. Rachunek bez gospodarza. I właśnie dlatego nie może się zgadzać. Lecz w tem nie nasza wina, ale wina zaślepienia polskiego szowinizmu. — Fizyczna ślepota ostrzy instynkt. Psychiczna czy polityczna ma widocznie właściwość przytępiania instynktu. Inde ira...

Poseł Dr. Abraham Insler

Rozmaitości ze świata

Ile wart w cyfrach przeciętny Amerykanin?

(-i) Dr Louis Dubin, szef statystycznego oddziału nowojorskiej Metropolitan Life Insurance Company otrzymał od sądu polecenie, by ustalić w dolarach wartość przeciętnego Amerykanina. Jako podstawę polecono mu wziąść rodzinę, której głowa zarabia 2.500 dolarów rocznie.

Dr Dubin doszedł do następujących rezultatów: Wychowanie chłopca aż do 18-ego roku życia, prócz kosztów słkoznictwa, które ponosi państwo kosztuje 7.238 dolarów. Po potrąceniu tej odpowiednio skapitalizowanej sumy wynosi wartość noworodka 9.333 dolary. Jest to przeciętna suma, którą się otrzymuje przez podzielenie amerykańskiego majątku narodowego przez cyfrę noworodków. Wartość dziecka o rok starszego wynosi o 1.000 dolarów więcej. Wartość 18-letniego chłopaka wynosi 28.654 dolary.

Otrzymujemy dalej następującą tabelę:

21 lat	30.818 Dol.
30 „	31.038 „
40 „	25.795 „
50 „	17.510 „
60 „	8.409 „
70 „	562 „

Sąd na podstawie tej statystyki wydał wyrok w procesie o odszkodowanie, który wytoczył 30-letni robotnik o rocznym dochodzie w kwocie 2.500 dolarów, właścicielowi auta, którego szofer uczynił go niezdolnym do pracy. Robotnik ten w ciągu procesu zmarł, a sąd ustalił, że rodzina ma dostać tytułem odszkodowania 31.038 Dol.

Monte Blue - nowa gwiazda filmowa

(-i) Monte Blue urodził się w r. 1890 w Indjana, jest więc Indjaninem. Do 16-nastego roku życia wychowywał się w zakładzie sierót, a następnie próbował swego szczęścia rozmaicie. Był boksrem, cowboyem, drwalem, sprzedawcą ulicznym, kolejarzem itd. Zawsze był jednakowoż rewolucyjnym agitatorem i korzystał z każdej sposobności, by płomienne wygłaszać tyrady. Szczęście zawiodło go do Hollywood, tam został zaangażowany do wytwórni Griffitha jako „Odd- job man". Trzeba wiedzieć, że „Odd- job man" ma tysiąc obowiązków i marną bardzo płacę. Musi np. przybijać gwoździe, musi dużo załatwić sprawunki, nie wolno mu też zapomnieć o tytoniu dla fajki reżysera. Wszystko to potęgowało w naszym bohaterze jeszcze jego rewolucyjne zapędy. Przed statystami wygłaszał swoje rewolucyjne mowy. Pewnego dnia przyłapał go przytem Griffith, który był jednakowoż nim wprost zachwycony. „Chłopcze jesteś urodzonym artystą filmowym. Chodź ze mną a podpiszesz umowę" — oświadczył Griffith zdumionemu rewolucjoniście. Monte Blue nie wahał się ani chwili, zapomniał o swojej rewolucji i podpisał umowę. Grywał z początku małe role, głównie bokserów i cowboyów, ... do większych ról zamknął mu drogę bliźniaczo do niego podobny Rod la Rocque. Później odkrył go Lubitsch, a Monte Blue pokazał, że jest zdolniejszym od swego rywala.

Monte Blue ma zresztą faktycznie kwalifikacje na prawdziwą gwiazdę filmową, był już bowiem kilkaset razy zaręczony, a nawet zdołał się już dwa razy rozwieść.

Walka o zwłoki ukochanego

(-i) Przed jednym z cywilnych trybunałów berlińskich toczy się obecnie nader ciekawy proces o zwłoki ukochanego mężczyzny. Tło sprawy jest następujące:

Przed 10-ciu laty mieszkał we Wrocławiu pewien właściciel restauracji, który rozwiódł się ze swoją żoną i przeniósł się do Berlina. Tu zakochał się w pewnej kobiecie i z tą swoją przyjaciółką prowadził restaurację, atoli formalnie restauracja i mieszkanie należy do jego przyjaciółki. On sam posiadał tylko kilka ubrań i złoty pierścień, do którego był bardzo przywiązany. Przed dwoma miesiącami zmarł. Przyjaciółka, która już przedtem zakupiła podwójny grób, pochowała go tamże swoim kosztem. Po sześciu tygodniach zjawia się nagle z Wrocławia wdowa zmarłego i upomina się u przyjaciółki o złoty pierścień, ale równocześnie żąda wydania jej zwłok męża, które chce przewieźć do Wrocławia. Przyjaciółka odmówiła temu żądaniu. Wówczas wdowa zarządziła na własną rękę ekshumację zwłok, czemu przyjaciółka policyjnie przeszkodziła. Wdowa zaskarżyła więc przyjaciółkę o wydanie zwłok.

Do kogo więc mają należeć te zwłoki? Zmarły nie zostawił testamentu, wobec czego wdowa jest jego spadkobierczynią. Wedle ustawy mają spadkobiercy obowiązek chowania zmarłych, ale ustawa nie zabrania innym ludziom chowania zmarłych na swój koszt. Ale czy istnieje prawo do zwłok? Czyż zmarły należy do masy spadkowej? Czyż wdowa, która się o zmarłego wcale nie troszczyła i zjawiła się dopiero po 6-ciu tygodniach po śmierci, ma mieć większe prawo do zwłok męża, od jego przyjaciółki, która z nim żyła przez 10 lat i na własny koszt kazała go pochować? Pierścionek przyjaciółka zostawiła na palcach zmarłego, ale oświadczyła gotowość zwrócenia jego wartości.

Sąd ma obecnie roztrzygnąć ciekawy ten spór.

REKORD DRUŻBY WESELNEJ. Dwie młode obywatelki N. Jorku przyrzekły być druchnami na dwóch ślubach, mających się odbyć tego samego dnia. Nie byłoby to tak trudne, gdyby nie to, że jedna uroczystość miała się odbyć w Princeton, druga w Hartford, odległość zaś pomiędzy temi miejscowościami wynosi 450 kilometrów. A jednak drużba dotrzymała słowa, dzięki samolotowi, który pozwolił im odbyć tę daleką podróż — w strojach weselnych — w ciągu półtorej godziny, co stanowi jeden z niezliczonych już dziś rekordów amerykańskich.

Rzeczywistość, a iluzje sowieckie

Kraków, 16 lipca

(K) Zanim przystąpimy do ogólniejszych refleksyj na temat obecnej politycznej sytuacji sowietów, chcielibyśmy przytoczyć kilka faktów zaczerpniętych z ostatnich tylko dni.

Oto ogłoszone zostały rezultaty rewizji przeprowadzonej w państwowym instytucie nakładowym „Gosisdat". Okazało się, że centralny aparat tego instytutu państwowego nie wykonywał wcale żadnej kontroli. 180 oddziałów pracowało bez żadnego kontaktu, częstokrotnie jedną i tęsamą pracę wykonywano w rozmaitych oddziałach bez poprzedniego porozumienia się ze sobą. Każdy oddział angażował na własną rękę urzędników. Dnia 1 stycznia 1926 r. naliczono tych urzędników 1094, przyczem nie wchodzą wcale w rachubę siły pomocnicze. Często tych urzędników zmieniano, nie dając im możności zapoznania się z całym mechanizmem pracy. Doszło do tego, że koszta redakcji przewyższały honorarja wypłacone autorom. W roku 1926 w oddziele dla literatury dla chłopców otrzymali autorzy 74.380 rubli, zaś redaktorzy tych zakupionych manuskryptów 106,028 rubli. Książki były skutkiem tego tak drogie, że stały się niedostępne dla ogółu. Sprzedawano je więc jako niepotrzebną makulaturę. Tyle wykazała rewizja „Gosisdatu".

A teraz druga wiadomość. Komisarz oświaty sowieckiej Ukrainy Skrypnik wytłómaczył na plenarnem zebraniu ukraińskiej sekcji uczonych powody samobójstwa prof. Szczerbakowskiego. Okazało się, że zmarły padł ofiarą nędznej gospodarki w kijowskim „Muzeum Historycznem", którego był jednym z kierowników. Od dłuższego czasu w muzeum tem wprost skandaliczne panowały stosunki. Angażowano siły bez względu na kwalifikację, a zwracano tylko uwagę na kierunek polityczny, do jakiego kandydat należy. Doszło do tego, że jeden z funkcjonarjuszy zakupił gróotpochodzący rzekomo z XVII stulecia, a potem okazało się, że rzekomo z tego grobu wykopane roboty są najzwyklejszemi robotami z XIX stulecia. Skandaliczne to wydarzenie zostało przez stronnictwo muzeum przemilczane. Te stosunki deprymująco oddziałały na prof. Szczerbakowskiego i doprowadziły go do samobójstwa.

Faktów takich, świadczących o tragicznej chorobie, trawiącej organizm sowietów, możnaby przytoczyć znacznie więcej, jeśliby sięgnąć o tygodnie lub miesiące wstecz. Jest to bakcyl biurokratyzmu, pod którego opieką panoszy się korupcja, dezorganizacja i zastój. Możnaby temu rozumowaniu zarzucić, że i inne społeczeństwa w nie o wiele lepszej znajdują się sytuacji, ale te inne społeczeństwa nie przygotowują się do ofenzywy, na podbój świata, żądając dla siebie tylko pokoju i możności wyleczenia się z ran, zadanych wielką wojną. To, co się obecnie w Rosji dzieje, nazwać możemy zmartwychwstaniem szowinizmu. Jak w dobrych czasach przedwojennych, ogarnęła obecnie sowiecką Rosję masowa psychoza wojenna. Nic więc dziwnego, że Rosja stała się wprost rajem dla militaryzmu. — Wszak celem ciągłych zbrojeń rosyjskich jest, co wynika ze sprawozdań Unszlichta, przewodniczącego Rady wojenno-rewolucyjnej, stworzenie armji, któraby przewyższała siły wszystkich domniemanych przeciwników Rosji! A do swych przeciwników zalicza Rosja prócz Polski, Rumunji i państw bałtyckich jeszcze Anglję i Francję!

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglją wyprowadziło sowieckich komisarzy z równowagi. Zamiast uświadomić sobie konieczność wynalezienia jakiejś platformy, na którejby się znalazły i Liga Narodów i Rosja, zamiast zdania sobie sprawy z niebezpieczeństwa, zagrażającego wciąż sowietom z powodu lekceważenia Ligi Narodów uderzono na alarm, zaaranżowano miesiąc propagandy, przystąpiono do nowych zbrojeń, nie licząc się wcale ani z wytrzymałością ani ze sprawnością społecznego organizmu. Wszak dawne argumenty o burżuazyjnej Lidze Narodów, z którą socjalistyczna Rosja nie chce utrzymywać żadnych stosunków, mocno już spłowiały wobec konieczności współpracy z burżuazyjną Europą na polu ekonomicznem i finansowem!

Zamiast tego, wraca się w Rosji do dawnych iluzyj. Znany pisarz hiszpański Unamuno nazwał historję cmentarzyskiem iluzyj i rozczarowań. Mimowoli nasuwa się ten aforyzm hiszpańskiego filozofa, gdy czytamy mowę Bucharina przewodniczącego Kominternu, wygłoszoną na uroczystości ku czci 70-letniej Klary Zetkin. Bucharin upaja nietyle siebie ale swych słuchaczy perspektywą pomocy komunistów, zorganizowanych we wszystkich państwach europejskich, którzy swym państwom wpadną na tyły ze żagwią rewolucji socjalnej. Powiadamy: nie siebie ale innych bo Bucharin jest zbyt trzeźwym obserwatorem, by poważniej liczyć na tę dywersję komunistów europejskich. Jest to frazes demagogiczny, obliczony tylko na straszenie „domniemanych przeciwników". Państwa europejskie dadzą sobie radę ze swymi komunistami, a że przytem ucierpią niezależni przeciwnicy wojny, nie zaliczający się wcale do komunistów, cóż to obchodzi panów Bucharinów i tow.?

A zresztą Rosja sowiecka zanadto lekkomyślnie obchodzi się z kapitałem sympatji, której zbyt dużo dla niej w Europie chyba nie pozostało. Protest angielskich robotników przeciwko masowym wyrokom śmierci w Rosji powinien był chyba tym fantastom rewolucyjnym otworzyć oczy!

Pobrzękiwanie szabelką jest eksperymentem nader niebezpiecznym, a przedewszystkiem niepotrzebnym i niepraktycznym. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że świat potrzebuje spokoju. Cokolwiek powiemy o ostatnich zapewnieniach pokojowych Chamberlaina, musimy jednak przyznać, że Anglja teraz o wojnie nie myśli, wojny nie chce, ani do niej nie dąży. Kryzys w angielskim przemyśle górniczym, wciąż aktualna plaga bezrobocia są dla Anglji bardzo ważną przestrogą. Jeszcze więcej pokój jest potrzebny Rosji, która nikogo chyba nie oszuka deklamatjami o doskonałem technicznem i moralnem przygotowaniu swej armji. Jeszcze lata upłyną, nim Rosja pokona chaos swej gospodarki, nim wejdzie na tory ekonomicznej równowagi.

Czyżby Rosja o tem zapomniała? Czyżby naprawdę chciała wrócić do czasów wojny domowej, czyżby chciała zniszczyć rezultaty odbudowy, jakimi się do niedawna tak bardzo szczyciła? Rewizja w „Gosidacie" jest dla niej groźnem memento!

Na horyzoncie politycznym

Nieporozumienia w łonie gabinetu niemieckiego

W łonie gabinetu niemieckiego nastąpiły bardzo ostre nieporozumienia między Stressemanem a resztą kolegów. Jak wiadomo, centrum głosowało ze reformą celną bardzo chętnie, ale w ostateczności się zgodziło na ustępstwa dla niemieckich agrarjuszy, ... pod warunkiem, że frakcja nacjonalistyczna ułatwi jemu przeprowadzenie szkolnictwa opartego na zasadach wyznaniowych. Pierwszym krokiem ku temu miała być przemiana bez-wyznaniowej szkoły państwowej w Badenie i Hessen-Nassau. Temu sprzeciwili się ministrowie z partji ludowej, ale zostali przegłosowani. Dr Streseman w imieniu swej partji zgodził się wreszcie na przemianę szkolnictwa w Badenie i Hessen na szkoły wyznaniowe, ale oświadczył, że jego frakcja tą uchwałą nie czuje się wcale związaną i rezerwuje dla siebie zupełną swobodę.

W politycznych kołach oczekują z zainteresowaniem jakie stanowisko zajmie rząd w Badenie wobec tej uchwały gabinetu. W Badenie rządzi koalicja składająca się z demokratów, centrum i socjalistów. Najprawdopodobniej wysunięta będzie jeszcze inna trudność, a mianowicie kwestja, czy ta uchwała rady gabinetowej nie wymaga większości dwóch trzecich głosów, albowiem uważać ją można za ustawę zmieniającą konstytucję.

Jak z tego wynika sprawa szkolnictwa grozi obecnie nowemi zawikłaniami

Ostateczne przyjęcie ustawy celnej w Niemczech

Rada Państwa przyjęła uchwaloną przez niemiecki parlament nową ustawę celną.

Jak wiadomo Rada Państwa odrzuciła przed kilku tygodniami na wniosek Prus tę ustawę. Po przyjęciu jej jednakowoż przez parlament Rada Państwa nie chcąc wywołać nowych trudności odrzuciła wniosek Hamburga, by zaprotestować przeciwko podwyżce cła na cukier większością 42 przeciwko 26. W ten sposób ustawa celna przeszła ostatnią instancję.

Partja liberalna w Anglji przygotowuje się do wyborów

Llyod George przeznaczył z funduszu wyborczego dla liberalnej partji 40.000 funtów ang. Liberali planują wielką propagandę wyborczą, stawiając 500 kandydatów.

Zreorganizowanie afrykańskich kolonji angielskich

Rząd angielski powołał do życia komisję celem utworzenia w środkowej i wschodniej Afryce nowej organizacji dawnego systemu kolonialnego. Dawne angielskie kolonje Kenya i Uganda mają być połączone z Tanganyiką w jedną całość. Tanganyika jest jak wiadomo terytorjum mandatowem, przyjętem przez Anglję na podstawie traktatu Wersalskiego od Niemiec. Czy te kolonje mają zatrzymać swoje urządzenia, ale we wszystkich ważniejszych sprawach politycznej i gospodarczej natury stanowią jedność. Kolonje Zanzibar i Północna Rodezja mają być w późniejszym terminie wcielone do tego organizmu.

W motywach tego angielskiego kroku czytamy: fakt, że Anglja otrzymała Tanganyikę jako terytorjum mandatowe, nie przeszkadza wcale, by utworzyć ścisły związek wschodnio-afrykańskich kolonji.

Krok ten Anglji przekreślił ostatecznie nadzieje Niemiec na odzyskanie jej dawnych kolonji afrykańskich.

— OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś tj. w niedzielę 17 bm. dwa przedstawienia: popołudniu St. Moniuszki „Halka". Dyryguje kapelmistrz St. Barański. Ceny miejsc zniżone, wieczór zaś opera Gounoda „Faust". Partję Małgorzaty śpiewać będzie znakomita primadonna koloraturowa Ada Sari. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. Po przedstawieniu oczekiwać będą na publiczność wozy tramwajowe.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH
OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Niedziela: pop. „Halka"; wiecz. „Faust".
Poniedziałek: „Hrabina" (z I. Dygasem)

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
w ogrodzie hotelu londyńskiego
Niedziela: „Kaukazka miłość"

W kalejdoskopie prasy

Prasa wciąż żywo zajmuje się zamknięciem sesji Sejmu i Senatu. Rewolucyjne zapędy tak P. P. S., jak Z. L. N. spełzły, jak wiadomo, na niczem. Było to do przewidzenia, albowiem cała akcja nie miała żadnych widoków powodzenia.

Zupełnie słusznie ocenia też sytuację „Czas", ...ząc:

W tych warunkach, jaki jest cel — pytamy — wymuszania na rządzie sesji nadzwyczajnej we wrześniu? Znaczna część stronnictw celu takiego nie widzi i do akcji P. P. S. i Zw. L. N., jak dotąd, się nie przyłączyła. Istotnie akcja ta nie przedstawia się tak długo poważnie, jak długo nie ma widoków, aby wpierw nastąpiło uzgodnienie między rządem a Sejmem. Mogłoby i powinnoby nastąpić w tej postaci, iżby rząd wypracował szereg projektów w najważniejszych sprawach aktualnych, a Sejm zobowiązał się wziąć je pod życzliwą rozwagę i uchwałę. To jest bowiem naturalny podział pracy: rząd opracowuje i wnosi najważniejsze projekty, ciała ustawodawcze badają je, poprawiają i uchwalają. Ale do tego potrzeba ustalenia stosunków między oboma czynnikami. Takiego stosunku, aby Sejm narzucał rządowi ustawy, nie wychodzące z jego inicjatywy, rząd obecny — jak to na każdym kroku widać — nie chce przyjąć.

Ale na takie uzgodnienie wzajemnych stosunków bynajmniej się niestety w najbliższych tygodniach nie zanosi.

Natomiast p. Matyasik, chociaż Chadecja zupełnie biernie się zachowała wobec zjednoczonych aktywistów z P. P. S. i Z. L. N., wpadł w straszliwy gniew i dosiadł konika antysemickiego.

Oto najnowsze, ale stare, jak świat, objawienie p. Matyasika:

Dlaczego Żydzi są zadowoleni z zamknięcia sesji przez premjera Piłsudskiego? Dlatego, że przez to została — ich zdaniem — uniemożliwiona taka naprawa ordynacji sejmowej i ustroju samorządowego któraby gwarantowała polskie interesy narodowe i państwowe w dalszej pracy Sejmu i samorządów. Żydzi wiedzą, że schyłek obecnej sesji jest ostatnią sposobnością dla naprawy i wzmocnienia ustroju w duchu interesów polskich. W przyszłym Sejmie decydować już będą mniejszości narodowe i lewica. Każdy dzień pracy, urwany dzisiejszemu Sejmowi — to wielki zysk dla Żydów i mniejszości. Gdy więc rząd Piłsudskiego prace sejmowe nad naprawą państwa zahamował, to Żydzi słusznie muszą w tej decyzji widzieć tryumf swoich dążeń. Teraz odetchną spokojnie. Naprawy żadnej nie będzie. Przyszły Sejm okaże się niezdolnym do pracy. Przyjdą konflikty z rządem, które Polskę w opinji zagranicznej podkopią i kredyt jej uniemożliwią. Słaba Polska będzie zależną od Ligi Narodów i od obcego kapitału, które narzucą jej politykę faworyzowania Żydów i mniejszości.

Zostawiamy te wywody bez komentarzy, pocóż walczyć z obłudą i demagogją.

Co wolno chadecji, tego nie wolno — Żydom. Inną zupełnie logiką odznaczają się wywody p. Strońskiego z „Warszawianki", który w sposób spokojny i rzeczowy pisze:

Powtóre zaś, skoro sesja utknęła, czyli natrafiła na mur, ludziom trzeźwym nasuwa się myśl, że nie należy walić głową o mur, ale raczej rozejrzeć się i szukać przejścia. Skoro p. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów zamknął sesję w takich okolicznościach, że zaskoczył tem Marszałków Sejmu i Senatu, znaczy to, że nie było porozumienia lub choćby styczności między tymi czynnikami państwowymi, jakie być powinny prawidłowo. Styczność ta powinna była być nawiązana ze strony p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu przed zarządzeniem zamknięcia sesji. Skoro jednak zamknięcie ujawniło brak styczności, mogą i powinni Marszałkowie Sejmu i Senatu, nie bacząc na to, że odpowiedzialność spada na kogo innego, mieć na oku samą sprawę główną, t. j. uruchomienie prac, ich opiece powierzonych, a zatem poszukać tej styczności z p. Prezydentem Rzeczypospolitej, przedstawić potrzeby prac ustawodawczych, dążyć do wyjaśnienia. Zamiast odruchu bicia głową o mur przeszkody, rzeczowy sposób myślenia wskazywał usunięcie jej.

Że „Robotnik" jest niezadowolony, nie dziwota. Nie ratuje też rządu, który bombarduje ciężką artylerją, pisząc:

Rząd jest oderwany od mas. Ani p. Prezydent Rzeczypospolitej, ani sternicy nawy państwowej nie spotykają się z nikim, kto nie przebędzie „filtru", t. zw. otoczenia, zazdrośnie strzegącego swoich wpływów. Dokoła tych, co dzierżą władzę, skupiono tłum ludzi przypochlebiających, blagujących, ukrywających troskliwie wszystko, co byłoby nieprzyjemnem, w najlepszym razie nie mających odwagi mówić prawdy.

(—si)

KOMUNIKAT
Krakowskiego
TeatruŻydowskiego

W związku z przygotowaniami do jesiennego i zimowego sezonu w Krakowskim Teatrze Żydowskim, uprasza się tych p. p. artystów, którzy starają się o zaangażowanie, aby złożyli oferty z fotografją na ręce przewodniczącego Towarzystwa, p. S. Freunda, Kraków, ul. Sebastjana 20.

Artyści, mieszkający w Warszawie i okolicy, będą mieli możność osobistego petraktowania w połowie sierpnia b. r. w Warszawie, dokąd wyjadą pełnomocni przedstawiciele Krakowskiego Teatru Żydowskiego, celem definitywnego zaangażowania sił aktorskich.

1874x Zarząd Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski".

KĄCIK DLA PAN.

Raj i piekło elegantek berlińskich

Rajem i zarazem piekłem elegantek berlińskich jest nowy, wspaniale urządzony zakład kąpielowy, zaćmiewający przepychem wszystkie istniejące dotychczas tego rodzaju instytucje. W zakładzie tym, panie, pragnące za wszelką cenę utrzymać idealną linję poddają się codziennie niesłychanym torturom, czyniącym z przybytku piekło cierpień, dzięki wszakże owocności ich uważają instytucję za dającą zbawienie rajskie. Okryte lekkiemi płaszczami kąpielowemi, przechodzą dobrowolnie męczennice przez cztery kolejne sale o wciąż wzrastającej temperaturze: pierwsze dwie są mocno ogrzane gorącem powietrzem, następne zaś parą wodną. W 4-ej sali para jest tak gęsta, że zapiera dech i zasłania wszystko dokoła. W każdej z sal panie pozostają po kwadransie, pocąc się wszystkimi porami, zalewając się strumieniami potu. Potem rozłożone na marmurowych stołach poddawane są energicznemu masażowi, wydzierającemu im rozpaczliwe jęki z krtani, wreszcie następuje clou programu — kąpiel pienista, polegająca na przeistaczaniu zapomocą kwasu węglowego gorącej wody na dnie wanny w pianę, pokrywającą całe ciało kąpiącej się. Po półgodzinnej takiej kąpieli owijają niewiastę w koce ze skóry wielbłądziej tak szczelnie, że tylko widać purpurową z gorąca i wysiłku twarz. I znów pocenie się przez godzinę; rezultat: waga wykazuje o kilo mniej niż przed wejściem do raju- piekła. Zaiste — il faut souffrir pour devenir — jak szkielet.

Wesoły kącik

SPRYTNY CHŁOPAK.

— Czemu mama nic nie mówi?

— A cóż takiego mam mówić dziecinko?

— Co? Powiedz np.: weź sobie Heneczku parę ciastek.

ZAGADKA.

— Cóż to takiego? We dnie siedzi się na tem, w nocy leży, a we dnie czyści zęby.

— Co takiego? Ot poprostu: stołek, łóżko i szczoteczka do zębów!

Przegląd gospodarzy

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O STANDARYZACJI JAJ. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie standaryzacji i eksportu jaj. Projekt ten przewiduje wprowadzenie pośredniego systemu standaryzacji pomiędzy systemem koncesyjnym o wolnohandlowym, tj. rejestracje firm prowadzących handel eksportowy jajami. Powyższy projekt ma być w najbliższym czasie rozesłany właściwym ministerstwom i organizacjom handlowym do zaopinjowania, poczem po uskutecznieniu ewent. poprawek ma wejść pod obrady komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

PRZEWIDYWANY NIEDOBÓR PSZENICY W ŚWIATOWYCH ZBIORACH. Międzynarowy Instytut w Rzymie podaje do wiadomości, iż w przyszłych zbiorach najsłabiej przedstawiają się perspektywy zbiorów pszenicy. Dotyczy to zarówno Kanady, jak i Argentyny i Egiptu. Co do innych zbóż, sytuacja się poprawia i jest nawet prawdopodobnem, że światowy zbiór żyta i jęczmienia da korzystniejsze wyniki, niż w roku ubiegłym.

PRZEWÓZ NA KOLEJACH POLSKICH. Dla charakterystyki naszego bilansu handlowego posłużyć może statystyka przewozów kolejowych za dwie pierwsze dekady czerwca 1927-go roku. Druga dekada ub. miesiąca w porównaniu z pierwszą wykazała dalsze obniżenie się przywozu o 1,292 wagony i zmniejszenie wywozu o 525 wagonów. Po stronie przywozu następujące pozycje wykazały zmniejszenie: zboże (59 wag.), bawełna (25 wag.), artykuły przemysłowe (604 wag.) produkty spożywcze (205), wszelkie inne pozycje (573) — wzrósł jedynie import mąki (37 wag.) i rudy żelaznej (28). Spadek wywozu należy głównie przypisać zmniejszeniu się wywozu drzewa (362), zboża (50), artykułów przemysłowych (27), węgla (23) i wszelkich innych ładunków (352. Natomiast materjały budowlane wykazały wzrost wywozu o 223 wagony, a produkty spożywcze o 78 wagonów.

WYNIK LOSOWANIA W P. K. O. Dnia 15 bm. odbyło się w centrali P. K. O. losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych. Z pośród zgórą 8,000 uprawnionych do losowania książeczek, wylosowano 24 (po 3 książeczki na każdy tysiąc). Wygrane po 1000 zł. padły kolejno na następujące książeczki: 22552, 12738, 3757, 19806, 22733 1049, 13448, 14576, 17411, 3133, 18898, 2024, 20465, 21399, 19863, 19119, 8684, 1220, 17959, 1803, 7211, 2693, 9212, 5410.

EKSPORT DRZEWA POLSKIEGO. Według wiadomości z konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie, czechosłowacki przemysł drzewny, który niedawno przechodził ciężki kryzys z powodu trudności kredytowych i obecnie znajduje się w stadjum przezwyciężenia zastoju, uskarża się na niemożliwość zbytu drzewa obrobionego i na pół obrobionego na rynkach europejskich z powodu silnej konkurencji drzewa polskiego. Polskie drzewo, zwłaszcza w okresie wzmagającej się obecnie izolacji gospodarczej sowietów, nasyca poważniejsze rynki europejskie, dzięki swym zaletom, w ten sposób, że utrudnia niezmiernie zbyt tego artykułu innym krajom w ważniejszych ośrodkach importu drzewnego.

POMYŚLNA SYTUACJA W POLSKIM PRZEMYŚLE KONFEKCYJNYM. Dzięki trwającej od 2 lat wojnie celnej z Niemcami, oraz dzięki opiece rządu, polski przemysł konfekcyjny znajduje się obecnie w bardzo pomyślnej sytuacji, zarówno w branżach bieliźnianych, jak galanteryjnych i skórzanych. Przemysł ten przed dwoma laty musiał walczyć z silną konkurencją towarów pochodzenia niemieckiego i nie był w stanie rozwinąć produkcji na skalę odpowiadającą potrzebom kraju. Obecnie, według informacji ze związku przemysłu konfekcyjnego, ta gałąź przemysłu pokrywa blisko dwie trzecie zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Pewną przeszkodą w dalszym rozwoju przemysłu stanowi niedostateczna ilość środków kredytowych postawionych do jego dyspozycji. (V.).

PODANIA O ZNIŻKĘ KATEGORJI ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że podania o przeklasowanie do niższych kategorji świadectw przemysłowych muszą być wnoszone do władzy skarbowej bezwzględnie i tylko przed rozpoczęciem roku podatkowego. Podania wniesione po tym terminie w myśl reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 22 czerwca br. nie będą brane pod uwagę.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

O polemikę literacką

We warszawskim światku literackim wre. Zaczęła się walka, rozgorzała polemika. Mylicie się jednakowoż, jeśli przypuszczacie, że walczą o literaturę, o nowe kierunki, o zasadnicze problemy, o nową orjentację. Nie, literatura schodzi tu na plan dalszy. Wszak jeden z poważnych dzienników warszawskich drukuje wciąż tasiemcową powieść autora, ukrywającego swój wstyd pod trzema gwiazdkami, a dla literatury w prawdziwem znaczeniu tego słowa nie znajduje miejsca!

Zaczął polemikę H. D. Nomberg, jeden z czołowych pisarzy żydowskich. Umysł jasny i otwarty, głowa trzeźwa i pełna krytycyzmu. Nomberg ujął się za Horończykiem, młodym autorem, który przed kilku tygodniami popełnił samobójstwo z powodu złej recenzji najnowszej swej powieści w „Literarische Bleter" Pierwszą powieść Horończyka „Splątane drogi" omówiłem swego czasu w „Nowym Dzienniku". Widziałem w niej zapowiedź prawdziwego talentu, nieujętego jeszcze w karby artystycznego umiaru. Horończyk dał się uwieść Weissenbergowi, temu rewolucjoniście przeciwko wszystkim i wszystkiemu, szerzącemu wszędzie koterję, klike, korupcję i pozwolił zniekształcić sobie powieść paszkwilem na znanych literatów.

Drugiej powieści Horończyka nie znam i dlatego nie mogę stwierdzić, czy Nomberg ma racje, utrzymując, że jest dojrzałem dziełem. Bezsprzecznie natomiast ma Nomberg rację, oskarżając naszą krytykę literacką o lekkomyślność. Zdaniem jego dział ten jest u nas bardzo zaniedbany, gdyż spoczywa w rękach ludzi nieodpowiedzialnych. Nomberg ma tu na myśli N. Majsla, redaktora „Literarische Bleter", który wytworzyć miał koło siebie kliczkę, a ze swego organu uczynił kapliczkę wzajemnej adoracji. Rozumie się, że Majzel nie pozostał dłużnym odpowiedzi, która wypadła bardzo siarczyście, z dużym nakładem histerji, przezwisk i napaści.

My tu w Krakowie żyjemy zdala od tego kłębowiska intryg i plotek, jakiem bezsprzecznie jest żydowska Warszawka, koncentrująca się przy Tłumackiej 13, dlatego możemy objektywnie osądzić tę burzę w szklance wody.

Otóż winę niech sobie przypisze sam Nomberg. Prawdą jest, że krytyka literacka jest u nas zaniedbaną, że do niej z pewnym przekąsem się odnoszą rozmaici pisarze, dumni ze swej beletrystycznej twórczości, ale nie należało całej sprawie nadać osobistego zabarwienia. Nomberg pierwszy też zaatakował Majsla nazywając go „chodzącą banalnością". — Majsl nie jest zbyt oryginalnym i twórczym krytykiem, nie wyczuwamy też w jego artykułach żadnej osobistej noty, charakteryzującej każdego wielkiego krytyka, nie znajdujemy wyraźnej pozycji wobec życia, wynikającej zawsze z jasno uświadomionej, głęboko aż do ostatecznych konsekwencji przemyślanej filozofji. Ale mam wrażenie, że Majsl tych ambicyj wcale nie posiada, że się zadawala znacznie skromniejszą rolą pośrednika między autorem a czytelnikiem. Można Majsla raczej nazwać historykiem literatury, niż krytykiem literackim. Z niezwykłą pilnością bada, rejestruje i śledzi wszelkie zjawiska literackie. Nie mało położył już zasługi na tem polu jako sumienny redaktor „Bicher-Welt". To doskonale radagowane czasopismo, którego mogliby nam pozazdrościć w Europie, pozostawiło po sobie lukę, dotychczas niewypełnioną. Niestety „Literarische Bleter" jako prywatny organ Kleckina uwzględnia z natury rzeczy więcej wydawnictwa swego właściciela.

Jeśli więc wystąpienie p. Nomberga przeciwko temu sumiennemu, wiernemu pracownikowi na polu piśmiennictwa żydowskiego musimy uznać za zbyt pochopne, podyktowane osobistą animozją i dlatego samo siebie dyskwalifikujące, to reakcję Majsla jeszcze ostrzej i z całą stanowczością potępić należy. Nie jest już to polemiką, tylko rozhisteryzowanym krzykiem. Pod wływem podrażnionej ambicji własnej napisał Majsl artykuł, którego teraz napewno sam żałuje. Stracił zupełnie poczucie miary, taktu, dystansu. Nomberg odgrywał rolę w naszej literaturze, Nomberg ma za sobą chlubną przeszłość, Nomberg jest jedynym z naszych pierwszorzędnych twórców-budowniczych. Prawdą jest, że teraz ogranicza swoją działalność do publicystyki, ale jest to publicystyka pierwszej jakości, czysta, jasna, mądra, daleka od pozy, frazesu i kabotyństwa. Wielu takich publicystów w naszej literaturze nie mamy. Jego „Wrażenia z Argentyny" — znane z tłumaczenia czytelnikom „Nowego Dziennika" — jego opis podróży po Palestynie, jego obecnie się drukujące wrażenia z Rosji sowieckiej odznaczają się przedziwną jasnością i są prawdziwemi arcydziełami w swoim rodzaju. Wobec takiego pisarza obowiązuje — prawo dystansu!

Cokolwiek jednak o tej polemice powiemy, stwierdzić możemy, że dla literatury naszej jest ona prawdziwą katastrofą. Napewno wzbudzi zainteresowanie, albowiem kłótnie osobiste napaści, intrygi z przysmaczkiem sensacji o wiele łatwiej trafiają do czytelników, niż dzieła serca i umysłu, ale bardzo wątpliwą jest taka korzyść dla piśmiennictwa. Może ten i ów czytelnik zainteresuje się Horończykiem, ale napewno straci zaufanie do piszących. Przeciętny czytelnik odnosi się do twórców jako do istot wyższych. Takie zdzieranie nimbu, uśmiercanie legendy trafia śmiertelnie w samo serce literatury.

M. K.

KLABUND.

Wiersze do Caroli Neher *)

Kukuli

Kukuli, ptaszyno mała,
rzuć północne, szare kraje,
leć do Indyj, do Egiptu,
poprzez groby, poprzez krypty,
poprzez lądy, poprzez morza,
ptaszę małe, rzuć bezdroża
ziemi, kołysz się w eterze nieba,
płyń w wszechświecie gwiazd bez końca,
do samego tronu słońca,
płyń do bóstwa płomiennego
i spłoń — ptaszę — w sercu jego

Pieśń miłosna

Twoje wargi, gdzie się słodycz mieści,
uśmiech twój, co życie moje pieści,
twe spojrzenie, co mnie otulało,
twoje łono, co mi ciepło dało,
twoje ramię, które mnie tuliło,
twoje słowo, co dla mnie dzwoniło,
włosy twoje, w których cały-m tonął,
oddech ust twych, który na mnie wionął,
twoje serce, dzikie, oszalałe,
czar Twej duszy — jasnej, czystej, białej,
twoje nogi, które cicho biegły,
gdym je wołał — wierne i uległe —
wszystko to jest moje, wszystko drogie, bliskie,
i doprawdy nie wiem, co mi jest najdroższe,
wiem, że nie chcę być o żadne z nich uboższy:
wszystko to jest jednem i jedno jest wszystkiem.

(Przełożył z niemieckiego: **Szymon Wolf**)

*) Powyższe dwa wiersze wyjęte są z nowego tomu Klabunda „Die Harfenjule", który wkrótce ukaże się w nakładzie „Die Schmiede". Wybitna artystka niemiecka Carola Neher jest żoną Klabunda.

Kronika literacka

AKADEMJA LITERATURY MA POWSTAĆ ZA KILKA DNI.

Sprawa Polskiej Akademji Literatury będzie w dniach najbliższych rozstrzygnięta. Dekret Prezydenta Rzplitej powołujący do życia Akademję będzie równocześnie zawierał nominację pierwszych 10 członków Akademji, których zadaniem będzie przedewszystkiem powołać dalszych 10 członków Akademji do pełnego składu 20-tu.

PAMIĘTNIKI WIKTORA DYKA. Znany poeta czeski i równocześnie polityk Wiktor Dyk wydał niedawno swoje pamiętniki, sięgające od roku 1893 do roku 1918. Jak wiadomo, Dyk odegrał wybitną rolę w dziejach państwowości czeskiej dlatego jego pamiętniki wzbudziły w Czechach olbrzymią sensację.

MŁODY EUROPEJCZYK. Pod tym tytułem ogłasza Pierre Drieu la Rachelle nakładem „Nouvelle Revue Francaise" studjum składające się z dwóch esayów. W pierwszym zatytułowanym „Krew i atrament", znajdujemy trzy typy współczesnego człowieka w stosunku do tendencji chwili. Drugie zawiera opis współczesnego music- hallu oglądanego oczyma poety.

FUNDACJA WALTA WHITMANA. W Eandem ufundowano fundację Walta Whitmana, której celem jest pomoc młodszym pisarzom amerykańskim. Przewodniczącym fundacji jest były lekarz Whitmana, Mac Alister.

ANTOLOGJA MALARSTWA WE FRANCJI. Maurice Raynal wydał antologję malarstwa we Francji od r. 1906, aż do najnowszych czasów. Dzieło zawiera reprodukcje wybrane przez samych malarzy.

FUNDACJA PARYSKICH KRYTYKÓW TEATRALNYCH. Związek paryskich krytyków teatralnych, idąc za wzorem swych nowojorskich kolegów ufundowali plakietę, którą ofiarować się ma co roku najlepszemu artyście lub arystce.

NOWE DZIEŁO MARGUERITTEA. Autor „Chłopczycy", wydał niedawno pierwszą część trylogji zatytułowanej „Ku światłu". Powieść ta nazywa się „Bądź panią swego ciała". Inicjatywę do napisania tego dzieła dała kronika kryminalna. Jeden marynarz zgwałcił 15-nastoletnią dziewczynkę i został skazany na kilka lat więzienia. Dziewczyna zaszła w ciążę, ale przez sztuczne poronienie pozbyła się dziecka. Sąd skazał i tę dziewczynę. Margueritte broni w tej powieści tezy, że kobieta powinna być panią swego ciała i że tylko od niej zależy, czy chce zostać matką. Narzucone macierzyństwo jest gwałtem, przeciwko któremu kobieta bronić się powinna.

Nadesłane książki i czasopisma

„SZEIFOTENU", zbiór artykułów, wydany przez towarzystwo „Brith Szalom" w Jerozolimie (towarzystwo dla współpracy żydowsko- arabskiej). W zbiorze tym znajdujemy wyimki z dzieł Herzla, Achad Haama A. D. Gordona mowy Balfoura, artykuły Binjamina, Szlomo Schillera, dra Ruppina, Bubera, Hansa Kohna, Weltscha, dra Glücksona, Simona i in. Celem książki jest rozpowszechnienie idei dwunarodowego państwa w Palestynie.

„HAISZA", miesięcznik, poświęcony życiu i sprawom kobiety w Palestynie zawiera artykuł o 15-leciu Hadassy- Löwensohna, polemikę J. Rabinowicza i pani Hany Thon, w sprawie udziału kobiety żydowskiej w życiu narodowem, studjum Fichmanna o poetkach hebrajskich i specjalny dział, poświęcony wychowaniu.

LUDWIK ANTON: Dżuma japońska. — Wyd. Lektor- Polonja, Warszawa 1927.

DR. JERZY POGONOWSKI: T. G. Masaryk. Studjum. — Nakł. księg. F. Hoesicka. Warszawa 1927. (Str. 65).

MICHAŁ JANIK: Juljusz Słowacki. Próba syntezy. — Nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej. Kraków 1927 (str. 110).

ROTM. ADAM KRÓLIKIEWICZ: Od Nicei do Nowego Yorku. Sukcesy jeźdźców polskich na międzynarod. konkursach hippicznych 1923—1926. — Nakł. Lektor- Polonja. Warszawa 1927 (str. 192).

— Ukazał się tom III „Poezyj“ **Artura Oppmana** (Or- Ota), zawierający „Pieśni o sławie“ w wydaniu zupełnem. Poezje Or- Ota cechuje głęboki sentyment dla przeszłości Polski i jej rycerskiej sławy. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.).

— Wyszła z druku powieść pióra nowego autora, **Jana Rogali**, pt. „Zarzewie“. Powieść ta, przedstawiająca konflikt silnego człowieka ze światem powojennym i z chaosem własnych uczuć, jest pierwszą częścią zapowiedzianej trylogji pt. „Próba ognia“. Z zarzewia roznieci się płomień, a z próby ogniowej wyjdą ludzie hartowni. Debjut Rogali w tej powieści przedstawia się interesująco. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.).

— Monografja prof. dr. **Juljusza Kleinera** o Juljuszu Słowackim dobiegła oddawna upragnionego zakończenia. Tom IV dzieła pt. „Juljusz Słowacki“ obejmuje w dwóch częściach ostatni, mistyczny okres Jego twórczości. Dzieło to, ze względu na swą treść, dotyczącą najgłębszych i najwznioślejszych stron ducha wielkiego poety, powinno zainteresować szerokie koła inteligencji. Monografja prof. Kleinera o Słowackim, w roku sprowadzenia Jego śmiertelnych szczątków do Ojczyzny, jest najpiękniejszym pomnikiem i najgłębszym wyrazem hołdu. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 25, wyd. luksusowe zł. 60).

— W „Bibljotece Teoretycznej Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego“ ukazała się nowa praca p. dr. **Heleny Dorabialskiej** pt. „Ćwiczenia praktyczne z harmonji“, kurs I. — „Harmonja niemodulująca“ z przedmową prof. Piotra Rytla. Autorka uprzystępnia w krótkich pytaniach, odpowiedziach i licznych zadaniach zasady harmonji szkolnej oraz podaje w łatwej formie sposoby wypróbowania sił własnych w technice budowy współbrzmień i swobodnego ich użytkowania. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6.).

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 17 lipca.

Kraków (422 m) 15.30—18.35 Transmisja z Warszawy. 18.40—19 Nadprogram. 19—19.55 Dr V. Frančić „Twórczość Ivona Vojnovica“ (z recytacjami). 20—20.30 Komunikat sportowy i inne. 20.30 Koncert. Wykonawcy: pp. Ludmiła Berkwitzówna (fort.) Felicja Güntherówna i Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew), p. Marek-Onyszkiewiczowa (akomp.) (m. in. Chopen, Bizet, Mozart i Massenet), 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 Komunikaty. 15.30 Koncert z „Doliny Szwajcarskiej“ m. in. Bizea, Moniuszko. 17—18.35 Audycja dla dzieci. 17.35 Koncert. 18.55—19.10 Komunikaty. 22.30 Odczyt pt. Syrja. 20.30 Koncert (muzyka J. Straussa). 22 Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (273 m) 18.35—18.50 Nadprogram. 18.50—19.30 Program dla dzieci. 20.30—22 Koncert instrumentalno wokalny (Al. Szafrańska). 22—22.15 Komunikaty sportowe. 22.30—24 Muzyka taneczna.

Berlin (483.9 m) 6.30—2 Koncert poranny. 11.30 i 17 Koncerty. 20.30 Rozmaitości muzyczne (wyj. z operetek). 22.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (365.8 m) 20.15 Wyjątki z oper (m. in. Carmen, Pajace, Cyganerja i in.)

Wrocław (322.6 m) 19.35—20.05 Wywiad z Mussolinim (sprawozdanie dziennikarza). 20.15 Rozmaitości muzyczne (m. in. ost. szlagiery i piosenki).

Langenberg (468.8 m) 20 Transmisja z Baden Baden: cztery jednoaktówki muzyczne Hindemitha, Milhauda i in. oraz koncert kameralny.

Swiatowa konferencja palestyńska

Prof. Weizmann o programie XV. Kongresu. — Budżet palestyński. — Kiedy będzie możliwa wielka emigracja do Palestyny. — Drogi do naprawy. — Program Weizmanna.

Z pośród licznych głosów o problemach i zadaniach XV kongresu sjonistycznego, wysuwa się na pierwszy plan oczywiście oświadczenie prof. Weizmanna, prezydenta organizacji sjonistycznej, który we wywiadzie dziennikarskim omówił program najbliższego kongresu.

„Zwracają się do mnie z pytaniami — mówi prof. Weizmann — z jakim programem wystąpię na kongresie. Oczekuje się widocznie senzacyj i niespodzianek. Nie chcę atoli nikogo rozczarować, a nie należy też oczekiwać **senzacyjnych metod** dla uzdrowienia obecnego kryzysu w Palestynie. Program mój jest znany:

Musimy przedewszystkiem uporządkować nasz budżet,

uwolnić się od deficytów i unormować nasz bilans. Bez tej „sanacji“ jest niemożliwą dalsza silna emigracja do Palestyny. Żądanie Żabotyńskiego, by natychmiast otworzyć bramy Palestyny, może nas doprowadzić tylko do katastrofy i zniszczyć wszystkie nasze polityczne i gospodarcze pozycje.

Musimy w następnych latach kroczyć w Palestynie powoli i ostrożnie

Pożyczka 4 i pół miljona funtów na budowę portu w Hajfie została, jak wiadomo, ratyfikowaną przez parlament angielski. Budowa portu w Hajfie rozpocznie się w najbliższym czasie. Tosamo można powiedzieć o realizacji projektu Ruttenberga, a w najbliższych miesiącach rozpoczną się prace około eksploatacji Morza Martwego. Prace te zmniejszą bezrobocie, a przytem umożliwią gospodarczy postęp Palestyny i osłabią obecny kryzys.

W Palestynie pracuje teraz amerykańska komisja ekspertów

Przypuszczam, że badanie ukończy ta komisja dopiero z końcem 1927 roku. W swem sprawozdaniu wskaże komisja na możliwości, istniejące w Palestynie, głównie pod względem kolonizacyjnym, a odnośnie do najbliższych 10 lat. W ten sposób położy się kres wszystkim naszym kolonizatorskim dyskusjom i dyletanckim radom w tej dziedzinie. Komisja wskaże, czego można w Palestynie dokonać i jakie środki są do tego potrzebne. **To poważne i fachowe sprawozdanie przedłożymy jako referendum narodowi żydowskiemu. Zwołamy światową, żydowską konferencję palestyńską,** której przedłożymy ten praktyczny program i sprobujemy stworzyć takie światowe centrum żydowskie, które weźmie na siebie materjalne zobowiązanie za urzeczywistnienie tego programu.

Nie można wiecznie żyć i odbudowywać kraju ze stałym deficytem, nie wiedząc dziś, skąd weźmie się środki na pokrycia kosztów w przyszłym miesiącu.

Nie możemy bezustannie i bezplanowo żądać pieniędzy od Ameryki.

Musi nadejść czas, w którym nasi bracia w Ameryce mimo swej sympatji dla Palestyny zapytają: Jak długo jeszcze? Chcemy przed nimi stanąć i powiedzieć: To można w Palestynie stworzyć i tyle potrzeba nam do tego pieniędzy, a tyle żądamy od was. **Oto mój program i plan. Nie jest to zapewne królewska droga do Palestyny, lecz innej drogi nie znam**

Słychać skargi na różne trudności polityczne, stojące nam na przeszkodzie i przeszkadzające normalnemu rozwojowi naszych gospodarczych pozycyj w Palestynie. Mogę na to z poczuciem pełnej odpowiedzialności powiedzieć:

Nigdy nie była nasza sytuacja polityczna w Palestynie tak pomyślna, jak obecnie.

Jest to bardzo dużo, lecz nie wszystko. Skarżą się np. na rzekomą niesprawiedliwość w stosunku do przemysłu palestyńskiego, którego się nie popiera przez odpowiednią politykę celną. Nie chce się przytem zrozumieć, że rząd angielski nie może ochraniać nieodpowiednich wyrobów palestyńskich. Przemysł palestyński rozwija się i będzie ochraniany przez rząd angielski. Rząd w Palestynie ustanawia obecnie specjalną **komisję taryfową** i nie ulega wątpliwości, że wszystko co będzie oparte na zdrowych podstawach będzie zabezpieczone przez rząd odpowiedniemi cłami ochronnemi“.

Pro Agency -- Prez. Weitzmann

W związku z wyborami na XV. kongres sjonistyczny powstała w Austrji grupa sjonistyczna pod nazwą „Pro Agency — Prezydent Weizmann“. Grupa ta ma na konferencji bronić polityki prof. Weizamnna, w kwestji rozszerzenia Jewish Agency i popierać kandydaturę Weizmanna na prezydenta organizacji.

W Palestynie panuje spokój

Europejskie skupienia nie poniosły szkód. — Życie gospodarcze pulsuje znów. — Wielkie szkody w Jerozolimie.

Nadchodzące obecnie wiadomości z Palestyny pozwalają stwierdzić, że pierwsze wieści o trzęsieniu ziemi zawierały bardzo wiele przesady. Katastrofa nawiedziła te okolice Palestyny, **które ani dla przemysłu ani dla kolonizacji nie posiadały istotnego znaczenia.** Ostatnie trzęsienie ziemi w Palestynie było straszne, jeśli chodzi o liczbę ofiar życia ludzkiego, ale pod względem gospodarczym nie wyrządziło znaczniejszych szkód. Należy stwierdzić, że europejskie skupienia osiedlcze **nie poniosły prawie żadnych szkód** i że koszta odbudowy nie przekraczają możliwości rządu palestyńskiego, którego budżet w ostatnim roku wykazuje znaczną nadwyżkę. Trzęsienie ziemi było, wedle zapodań świetnego znawcy Palestyny Dra Weisla, lokalną katastrofą w trzech czy czterech miastach arabskich, głównie w Nablus, Amman i Ramleh. Życie gospodarcze Palestyny pulsuje już dziś w europejsko żydowskich centrach, które dziwnym zbiegiem okoliczności pozostały poza linją trzęsienia ziemi. Panika, która w pierwszych chwilach ogarnęła prawie wszystkich mieszkańców na przestrzeni trzęsienia ziemi, minęła zaraz w następnym dniu. W Jerozolimie nastąpiło trzęsienie ziemi około 3 popołudniu. Wszyscy mieszkańcy wybiegli na na ulice. Kiedy grzmoty podziemne ustały, nikt z mieszkańców nie odważył się wejść do domów. Bardzo silnie ucierpiał gmach Instytutu Chemicznego, mieszczący się w dawnym domu arabskim. Natomiast inne budynki uniwersytetu, budowane wedle wzorów europejskich nie uległy zniszczeniu. Liczba zabitych stale wzrasta. Szkody oceniają na 250 tysięcy funtów szterlingów.

Szczególnie ostre formy przybrała katastrofa w Transjordanji. Stolica Transjordanji, Ammuan, licząca ponad 6000 mieszkańców, złożonych wyłącznie z Arabów, syryjskich Druzów i wojska angielskiego została prawie całkowicie zniszczona. W Ammanie legła w gruzach nowa Moszea i kasarnia wojsk angielskich. 20-kilometrowa droga od mostu Allenby'ego nad Jordanem do Ammanu jest całkowicie uszkodzona. Miasto Maan leży całkowicie w gruzach. Pozatem szkody w Transjord

nji są nieznaczne, albowiem przeważnie znajdują się tam namioty rzadkich osad beduińskich. Około gruzów wre obecnie energiczna praca. W Palestynie panuje spokój.

Moszki amerykańskie wobec Forda

Izba handlowa we wschodniej części New Jorku, której członkowie rekrutują się wyłącz nie ze Żydów planuje urządzenie wielkiej uro czystości pojednania, na którą ma być zapro szony także Henri Ford i na którym pewna wybitna osobistość żydowska w Ameryce ma wygłosić uroczyste przemówienie z powodu metamorfozy Forda.

Podobno inne towarzystwo asymilatorskie zaprosiło Forda do wzięcia udziału w przyjęciu na cześć Lewina, który wraz z Chamberlinem odbył lot z Ameryki do Europy.

To pragnienie rychłego padnięcia w ramiona niedawnego zaciekłego antysemity jest w najwyższym stopniu zawstydzające i stanowi jeszcze jeden dowód utraty poczucia godności wśród asymilatorów amerykańskich.

Antysemici nie wierzą w metamorfozę Forda

Berlin, ŻAT. Dziennik nacjonalistyczny „Deutsche Zeitung" podaje w wątpliwość prawdziwość wiadomości, dotyczących oświadczenia Forda, w którym on stwierdza, że wyrzeka się antysemityzmu.

Teodor Fritsch, który przełożył na język niemiecki książkę Forda o „Międzynarodowym Żydzie", nic nie wie o tem, że książka ta ma być wycofana z obiegu

Fritsch wskazuje na to, że dopiero niedawno organ Forda „The Deaborn Independent" w sposób niedwuznaczny wypowiedział się w kwestji żydowskiej. Toteż Fritsch zwrócił się po wyjaśnienie do głównego wydawcy dzieł Forda w Ameryce.

—o—

ŚREDNIOWIECZNE ZWYCZAJE W KONSTANTYNOPOLU. Wśród ludności katolickiej i prawosławnej w Konstantynopolu istniał przed laty zwyczaj, że w dniu św. Jana uroczyście palono na stosie manekina przedstawiającego rabina żydowskiego. Od wielu lat zwyczaj ten nie był już przestrzegany. Nie dziw więc, że ludność żydowska ogarnęło wzburzenie, gdy grupa fanatyków w Konstantynopolu odnowiła w tym roku średniowieczny zwyczaj, spalając na stosie manekina, wyobrażającego rabina żydowskiego.

Policja interwenjowała w tej sprawie i winni zostali surowo ukarani.

WYRÓŻNIENIE ŻYDOWSKIEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO. Prezydent republiki austrjackiej, Dr. Hainisch, obdarzył żydowskiego działacza społecznego, Dr. Salomona Kregensberga, tytułem radcy państwowego. Dr. Kregensberg należał do ściślego koła zwolenników Herzla, lecz następnie wraz z Zangwillem stał się terytorjalistą. Dr. Krebensberg jest od wielu lat dyrektorem żydowskiego instytutu dla głuchoniemych we Wiedniu.

SIEROTY Z POLSKI DO KANADY. Do Montrealu przybyło 42 sierót żydowskich z Międzyrzecza w Polsce. Sieroty umieszczono w szkole rolniczej w Georgestone Antario. Wraz z sierotami przybył również ich nauczyciel p. Grynblat, oraz 2 nauczycielki.

PRZECIW DZIAŁALNOŚCI MISJONARSKIEJ WŚRÓD ŻYDÓW. 38-ma doroczna konferencja amerykańskich rabinów reformowanych, która odbyła się niedawno w Capa Hay (New Jersey) na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła rezolucję, protestującą przeciwko działalności misjonarskiej, która jest prowadzona wśród ludności żydowskiej.

Konferencja uchwaliła również zwalczać wszelkie krzywdy społeczne oraz fanatyzm rasowy. Pozatem uchwalono stworzyć specjalny komitet, którego zadaniem będzie krzewienie reformowanego żydostwa w Palestynie.

Jeszcze jeden rekord Lindbergha

Słynny lotnik nie przestaje zdobywać — obecnie — mimowoli już — rekordów często bardzo oryginalnego charakteru. Ostatnio otrzymał on najdłuższą ze znanych dotychczas depesz, wysłaną mu w hołdzie przez mieszkańców Minneapolis. Obywatele tego miasta w liczbie 17.000 osób obojga płci, postanowili telegraficznie powinszować mu tryumfalnego przelotu ponad Atlantykiem i każdy z nich podpisał się pełnem imieniem oraz nazwiskiem. Depesza

Wiadomości z kraju

MASOWE ZATRUCIE W OBOZIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W PUŁAWACH.

Z Warszawy donoszą: W obozie puławskim wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego D. O. K. Warszawa zaszedł onegdaj wypadek masowego zatrucia wśród młodzieży szkół warszawskich. Objawy zatrucia wystąpiły po spożyciu obiadu. Z górą 40 chłopców poczęło się uskarżać początkowo na silne bóle głowy, następnie szereg chłopców doznał silnych wymiotów. Z pośród 45 chorych musiano pięciu jako ciężko chorych odstawić do szpitala w Dęblinie.

Zawiadomiony o wypadku, przybył natychmiast do obozu zastępca szefa sanitarnego O. K. Warszawa. Wszczęto energiczne dochodzenia, celem wykrycia przyczyny zatrucia, dotychczas jednak nie zdołano wykryć, co spowodowało masowe zatrucie.

W tym samym obozie zdarzyło się wczoraj drugie nieszczęście. Mianowicie utonął w Wiśle w czasie kąpieli jeden z uczniów, pozostających w obozie, Tomasz Niedostatkiewicz.

—o—

DUKLA. (Kor. wł.). Wybory do Rady miejskiej. Miasteczko nasze stało w ostatnich kilku tygodniach pod znakiem wyborów, które onegdaj przyniosły pełne zwycięstwo liście demokratycznej polsko- żydowskiej. Głównym problemem wyborów była kwestja kompromisu między ludnością chrześcijańską a żydowską, a w szczególności jak daleko mają iść koncesje ludności żydowskiej wynoszącej 80 procent wszystkich tutejszych mieszkańców na rzecz ludności chrześcijańskiej. Chrześcijanie podyktowali jako platformę kompromisu 15 mandatów chrześcijańskich, 17 żydowskich, na co usłużni Moszkowie przy pomocy różnych macherów i niestety także dawnego sjonisty E. Ungera, zaraz się zgodzili. Przeciwko temu poniżającemu kompromisowi wystąpili sjoniści. Doszło do szeregu burzliwych zgromadzeń i konferencyj, a w końcu ustalono kompromis wprawdzie nie — sprawiedliwy, ale przynajmniej nie poniżający. — Wystawiona wspólna lista demokratyczna polsko-żydowska przeszła całkowicie pomimo kontrlisty Unger—Matzner. Do rady weszli wszyscy kandydaci sjonistyczni w liczbie 9, a mianowicie: dr. Adolf Distler, dr. Samuel Sandau, Mojżesz Rosenthal, Herman Rosenberg, Mojżesz Kurz, Mojżesz Zimet, Baruch Trachman, Eisig Maj i Abe Unger. Klika przepadła sromotnie zarówno w czwartem jak i trzeciem kole, a dopiero w drugiem kole udało się kompanji Matzner—Unger 32 głosami wejść do rady. Odnieśliśmy więc bardzo piękne zwycięstwo.

—o—

PIERWSZY POMNIK PREZYDENTA NARUTOWICZA. W Warszawie bawi delegacja komitetu budowy pomnika ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza w Bielsku. Inicjatywa postawienia pomnika pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej zrodziła się w łonie bielskiej grupy Związku powstańców śląskich. Delegacja przyjęta była przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i ministra Składkowskiego, których uprosiła o objęcie protektoratu nad tą akcją. Nadto do komitetu honorowego budowy pomnika wchodzić mają: wicepremjer Bartel, wojewoda Grażyński, generałowie dowodzący dywizjami miejscowemi, Zając i Przeździecki, poseł Kościałkowski i inni.

Projekt pomnika wykonała firma „Kamień" w Bielsku.

WIZYTY NOWYCH WŁADZ MIEJSKICH W WARSZAWIE. W dniu 15-ym b. m. nowe władze stolicy w osobach p. prezydenta Słomińskiego, prezesa Rady miejskiej, posła Jaworowskiego, wiceprezydentów Bogusckiego i Szpotańskiego, złożyły szereg wizyt czynnikom urzędowym, między innymi p. Ministrowi Spraw wewnętrznych, generałowi Składkowskiemu.

P. LEDNICKI ZRZEKŁ SIĘ PREZYDENTURY M. WILNA. Obrany ostatnio na stanowisko prezydenta Wilna Aleksander Lednicki zrzekł się mandatu, gdyż przy głosowaniu otrzymał tylko względną większość głosów. Wiceprezydentem m. Wilna wybrano Witolda Czyża (P. P. S. — 25 głosów). Pos. Wygodzki otrzymał 11 głosów.

NOWE PREZYDJUM RADY M. LUBLINA. Z Lublina donoszą: Na pierwszem posiedzeniu nowej Rady miejskiej prezesem Rady wybrano p. Władysława Kunickiego z P. P. S. Pierwszym wiceprezesem wybrany został p. Gnoiński Adam z P. P. S., drugim p. Herzehorn z „Bundu". Wyborów prezydenta nie dokonano.

POS. PONIATOWSKI ZŁOŻYŁ MANDAT. Wicemarszałek Sejmu, poseł z Wyzwolenia, Juljan Poniatowski, wystosował dziś do marszałka Sejmu pismo, w którem składa piastowany mandat poselski. P. Poniatowski obejmuję dyrekcję Liceum Krzemie-

MILITARYZACJA BANKU? Jedno z warszawskich pism donosi, iż łącznie z gen. Góreckim, obejmującym stanowisko prezesa Rady Banku Gospodarstwa Krajowego, do instytucji tej ma przejść 5 wyższych oficerów, którzy dotychczas byli zatrudnieni w Min. spraw wojskowych.

GRA WOJENNA DOWÓDCÓW PIECHOTY. Od dwóch dni w gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych odbywa się pod kierownictwem Marszałka Piłsudskiego gra wojenna, w której biorą udział wszyscy dowódcy dywizji, dowódcy piechoty dywizyjnej i dowódcy pułków piechoty. Gra potrwa jeszcze dwa dni.

NOWY KRĄŻOWNIK POLSKI. Rząd polski nabył od rządu francuskiego zdeklasowany krążownik „d'Entrecasteaux", pojemności około 8.000 ton. Nowy krążownik będzie przeznaczony na pomieszczenie szkoły podoficerów marynarki, która zostanie w ten sposób przeniesiona ze Świecia do Gdyni. — Krążownik został nabyty na kredyt za cenę bardzo niską.

DRUGA PODRÓŻ „LWOWA". Dnia 18 lub 20 bm. statek szkolny „Lwów" wyrusza w drugą w tym roku, dłuższą podróż. Tym razem na południe. — „Lwów" uda się do wyspy Madery i wysp Azorskich, poczem w drodze powrotnej zawinie do jednego z portów francuskich. Podróż „Lwowa" będzie trwała 12 tygodni.

„Lwów" zabierze na swój pokład około 100 uczniów i kandydatów szkoły Morskiej w Tczewie, razem z załogą i oficerami 145 osób.

PROTEST GMINY WARSZAWSKIEJ PRZECIW ZARZĄDZENIU MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH. Onegdaj donieśliśmy że minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, wzywające rabinat warszawski do zapisania do ksiąg urodzeń nieobrzezanego syna bundowskiego ławnika, Altera. Sprawa ta była roztrząsana na onegdajszem posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w Warszawie. Rada uchwaliła nie pozwolić rabinowi zapisać do ksiąg urodzeń chłopca, który nie jest obrzezany, zaznaczając przytem, że Min. spraw wewnętrznych nie może wydawać rozporządzeń w sprwach przepisów religijnych bez porozumienia się z rabinatem i gminą.

TEGOROCZNY ZJAZD LEGJONISTÓW. Doroczny zjazd b. legjonistów odbędzie się dnia 6 sierpnia w Kaliszu. Organizatorzy zjazdu przybyli do Warszawy aby prosić przedstawicieli rządu i wojskowości o przybycie na zjazd.

WYPADEK NA ZAWRACIE W TATRACH. Onegdaj zdarzył się znów wypadek w Tatrach, który zakończył się szczęśliwie niezbyt tragicznie. Dwaj kilkunastoletni młodzieńcy wracali z Morskiego Oka górami przez Zawrat. Jeden z nich mało doświadczony turysta, usiłował zjechać po śniegu z Zawratu i w pewnym momencie, straciwszy równowagę, zesunął się po śniegu i głazach kilkanaście metrów w dół. Zatrzymał się szczęśliwie na jednej ze skał, doznając tylko ciężkiego zranienia nogi w kolanie i szeregu lżejszych obrażeń na całem ciele. Rannego, sprowadzonego z trudem na Halę Gąsienicową, tam opatrzono, a w dniu następnym zniesiono na noszach do Kuźnic, skąd odwieziono go do szpitala klimatycznego. Rannemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

* * *

TRAGICZNY WYPADEK W TATRACH. Dnia 14 lipca br. u stóp „ściany stawiarskiej" doliny Pięciu Stawów Spiskich w drodze ze Schroniska Tery'ego poniosła śmierć przez upadek z 7-metrowej ścianki turystka niemiecka Hedwig Kohn z Berlina. Nieszczęśliwa turystka zbłądziła prawdopodobnie podczas mgły i zboczywszy ze ścieżki, spadła z zachodniej ściany wodospadu. Przybyła komisja sądowo lekarska, oraz zorganizowane przez prof. Alfreda Grosza z Kezmarku pogotowie ratunkowe stwierdziły śmierć wskutek złamania podstawy czaszki. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Popradzie. Wypadek wywarł wstrząsające wrażenie. (H. F.)

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 36	Lipiec **17** Niedziela 17 Tamuz 5687	Zachód słońca 19 m. 49

Zaszczytna nominacja londyńskiego korespondenta „Now. Dziennika"

Dr. H. Lauterpacht docentem uniwersytetu londyńskiego.

Z Londynu donoszą, że na podstawie pracy naukowej p. t. „Stosunek Ligi Narodów do mandatów", został na uniwersytecie londyńskim mianowany rzeczywistym docentem katedry nauk politycznych Dr. H. Lauterpacht, stały korespondent „Nowego Dziennika" w Londynie. P. Lauterpacht jest doktorem trzech dziedzin wiedzy, a więc: doktorem praw, doktorem filozofii i doktorem nauk politycznych i socjalnych. Jest synem przemysłowca drzewnego we Lwowie, gdzie ukończył szkołę średnią oraz pierwsze lata studjów uniwersyteckich. W małopolskim sjońskim ruchu młodzieży odegrał rolę wybitnego i powszechnie lubianego pracownika. Niezmordowaną pracą samokształceniową osiągnął już w tym okresie dużą wiedzę i opanował, obok doskonałego władania hebrajszczyzną, kilka języków europejskich. Następnie wyjechał tow. Lauterpacht do Berlina, gdzie uzyskał dwa doktoraty, z kolei zaś na studja dalsze do Paryża i Londynu. W stolicy Anglji uzyskał młody, bo około 30 lat liczący uczony — trzeci doktorat i docenturę rzeczywistą.

Naszemu Szan. Współpracownikowi, którego znakomite listy z Anglji umieszczane na łamach „Nowego Dziennika", cieszą się zasłużonem uznaniem szerokich sfer naszych Czytelników, przesyłamy z powodu zaszczytnej nominacji najserdeczniejsze życzenia.

O instytut balneologiczny w Krakowie

Brak katedry balneologji w Polsce utrudnia rozwój polskiego zdrojownictwa i uniemożliwia kształcenie się lekarzy-fizjoterapeutów, wobec czego Polskie Towarzystwo Balneologiczne czyni od dłuższego czasu starania w kierunku utworzenia instytutu Balneologicznego i katedry balneologji przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Utworzenie katedry ma być zapewnione, instytut balneologiczny ma otrzymać miejsce pod budowę gmachu na gruntach gminnych w Krakowie. Idzie tylko o fundusze na rozpoczęcie budowy. W związku z tem wydało Polskie Towarzystwo Balneologiczne, którego prezesem jest prof. Dr Korczyński, odezwę do społeczeństwa w sprawie przyczynienia się do powiększenia funduszów na podjęcie budowy instytutu. Adres Towarzystwa: Kraków ul Sobieskiego 16 c. konto czekowe PKO. 406 171.

Śmierć sierżanta pod kołami samochodu wyścigowego

Wczoraj o godzinie 7'10 rano, jedno z aut, biorących udział w automobilowym rajdzie górskim, prowadzone przez Dra Adama Kwiatkowskiego, najechało w Podgórzu na skręcie ulicy Kalwaryjskiej przed zakładem Matecznego na jadącego z przeciwnej strony w kierunku Krakowa, na rowerze sierżanta 1 pułku saperów kolejowych Wincentego Zająca, który poniósł śmierć na miejscu.

Auto wyścigowe wymijało na skręcie dwie fury, jadące w tym samym kierunku co auto, a więc w kierunku Zakopanego. Wymijając, znalazło się na lewej stronie szosy. W tym właśnie momencie nadjechał z przeciwnej strony śp. sierżant Zając, który jadąc prawą stroną znalazł się na tej samej płaszczyźnie szosy co auto. W ostatniej już chwili posterunkowy dał znak sierżantowi, który też skręcił — jak się zdaje — gwałtownie w lewo Było już jednak zapóźno. Auto, jadące z szybkością z górą 40 klm. pociągnęło rower. Skutki były straszne. Sierżant Zając dostał się pod koła maszyny i poniósł śmierć na miejscu. Odniósł on bowiem pod prawem okiem głęboką ranę, z której wypłynął mózg. Pozatem doznał zgniecenia klatki piersiowej i szeregu innych mniejszych obraż

Włamanie do lokalu Stowarzyszenia Kupców Krakowskich

Ubiegłej nocy włamano się do lokalu stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej l. 43 na I. p. Sprawcy weszli do kamienicy przed zamknięciem bramy i ukryli się najprawdopodobniej w korytarzu ciemnym za pakami na parterze, poczem schodami dostali się na I. p. skąd po nieudałem wycięciu filunku dolnego w drzwiach wchodowych z klatki schodowej, przeszli do wnętrza lokalu przez okno, prowadzące do nyży, przyległej do schodów II. piętra. W lokalu stowarzyszenia rozbili dwie kasy i splądrowali szuflady, jednak nic nie skradli, gdyż w kasach pieniędzy ani papierów wartościowych nie było. Po dokonanem rozbiciu kas i splądrowaniu lokalu spłoszeni przez jednego z mieszkańców zbiegli sprawcy schodami na dach, skąd przez sąsiedni dach wydostali się na ulicę. Na miejscu pozostawili sprawcy narzędzia do rozbijania kasy oraz kilka sztuk różnych materyj, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Policja wszczęła dochodzenia za włamywaczami.

—o—

— ODZNACZENIA. Wojewoda krakowski p. Darowski odwiedził onegdaj w południe znakomitego malarza p. Jacka Malczewskiego i wręczył mu insygnia krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski", nadanego dnia 30 kwietnia b. r.

Wczoraj udekorował p. wojewoda Darowski krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" p. Romana Mayzla, burmistrza miasta Oświęcimia.

— NA ŻYD. DOM AKADEMICKI. Stowarzyszenie żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie komunikuje, iż celem przysporzenia funduszów na rzecz wykończenia budowy żydowskiego Domu akademickiego w Krakowie, rozpoczęto akcję dochodową w zdrojowiskach Małopolski, za pośrednictwem swych upełnomocnionych delegatów, których pierwszym etapem będzie Rabka, Krynica i Zakopane.

Wydział Stowarzyszenia zwraca się z apelem do wszystkich kuracjuszów w powyższych miejscowościach, aby okazali poparcie tej akcji i przyczynili się do uzyskania funduszów na powyższy cel.

— Z KOLONJI RABCZAŃSKIEJ. Ku uczczeniu 20-tej rocznicy objęcia przez Stowarzyszenie rabczańskiej kolonji letniczej dla żyd. dziatwy szkolnej w Krakowie własnego budynku w Rabce, tudzież z okazji dokonanego obecnie połączenia tego budynku rurociągiem z zakładem głównym, odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m., o godzinie wpół do 12 przed południem na miejscu w Rabce uroczysty poranek.

— GWAŁTOWNA BURZA. Wczoraj w południe rozszalała nad Krakowem gwałtowna burza z piorunami. Ustawicznym błyskawicom towarzyszyły głośne, nieustanne grzmoty, a długotrwała ulewa połączona była z silną wichurą. Burza wyrzadziła liczne szkody w Krakowie i okolicy. Szereg piorunów uderzył w przewody elektryczne, powodując spalenie stopek i uszkodzenie urządzeń elektrycznych. — Nadto 40 aparatów telefonicznych uległo zepsuciu wskutek uderzeń piorunów. Straż pożarna interwenjowała w dwóch wypadkach pożarów wskutek uderzenia piorunów. W pierwszym wypadku piorun uderzył w dach aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej. Dach stanął momentalnie w płomieniach, które ugasiła straż, wyrębując część dachu. Drugi pożar miał miejsce w zabudowaniach strzelnicy wojskowej na Zakrzówku, gdzie piorun uderzył w dach. Ogień ugaszono. Szkoda nieznaczna.

Po burzy i dłuższej ulewie wypogodziło się, jednak powietrze nadal pozostało parne, zapowiadając dalsze opady.

— WYCIECZKA WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ Z AMERYKI przyjeżdża w poniedziałek 18 b. m. rano do Krakowa na trzechdniowy pobyt, połączony ze zwiedzeniem zabytków miasta, oraz salin wielickich. Z Krakowa goście udadzą się do Zakopanego.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH, zgłoszonych w miejskim Urzędzie zdrowia w czasie od 10 do 16 b. m. był następujący: wypadków szkarlatyny 7, ospy wietrznej 1, kokluszu 4, tyfusu brzusznego 4, róży 1.



— ODSETKI OD OBLIGACYJ GMINY M. KRAKOWA Z R. 1909. W myśl zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych wypłaca główna kasa miejska w Krakowie, począwszy od dnia 15 b. m. 4 proc. odsetki od obligacyj gminy m. Krakowa z roku 1909, złożonych w tejże kasie do konwersji i będących własnością obywateli polskich, tudzież od obligacyj, uznanych przy złożeniu za własność obywateli francuskich, angielskich, amerykańskich, czechosłowackich i włoskich za czas od 1 maja 1926 do 30 października 1926 w wysokości, obliczonej w projekcie planu amortyzacyjnego, t. j. od każdych 200 koron nominalnej wartości obligacji: 1) wypuszczonych w r. 1909 po 94 grosze, 2) wypuszczonych w miesiącu lutym 1919 po 25 groszy. Od wypłaty odsetek wyłącza się narazie obligacje, uznane przy złożeniu za własność obywateli austrjackich, węgierskich, rosyjskich i niemieckich, a to aż do czasu zawarcia przez rząd polski z odnośnemi państwami układu o wzajemne stosowanie ustaw waloryzacyjnych.

— DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE zanotowała w piątek wieczór kronika policyjna. I tak właściciel kamienicy przy ul. Strzeleckiej 15 N. Bryg wypił w zamiarze samobójczym kwas solny, a 17-letnia Marja Szumiejska robotnica, zam. przy ul. Kościuszki 36, napiła się jodyny. Pogotowie ratunkowe przewiozło oboje desperatów do szpitala św. Łazarza. Powód zamachów nieustalony.

— NAJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ. Weronika Stypowska (lat 19) służąca została najechana obok jatek Dominikańskich przez dorożkę Nr. 196, odnosząc obrażenia na czele. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

— MIĘDZY SĄSIADAMI. Jakób Wasermann, zam. przy ul. Kupa l. 8 zgłosił do policji, że Hirsch Piperstein, zam. pod powyższym adresem napadł go w mieszkaniu i pobił laską, kalecząc go ciężko w głowę.

— NA PRZYSTANKU. Samuel Pöndzil, zam. przy ul. Brodzińskiego l. 2 zgłosił, że w czasie wsiadania do pociągu na stacji Kraków—Podgórze skradziono mu zegarek złoty, którego wartości zapodać nie może.

— ODZYSKANY ZEGAREK. Jerzy Zoliż, krawiec w szpitalu OO. Bonifratrów zgłosił do policji, że przed 3-ma tygodniami skradziono mu zegarek wartości 20 zł, który dnia 15 bm. rozpoznał na tandecie u Piotra Haltbucha, robotnika z Krakowa. Zegarek zakwestzonowano i złożono w IV. komisarjacie.

— MIŁY SŁUŻĄCY. Adam Błażek, zam. przy ul. Ustronie 7 doniósł do policji, że w czasie jego nieobecności służący jego Józef Mrożek skradł mu z mieszkania 1 ubranie i kilka koszul, łącznej wartości 130 zł, poczem zbiegł.

—o—

— KOŁO ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH „AWODAH" urządza dziś w niedzielę w razie pogody wycieczkę do Niepołomic Zbiórka na dworcu o godzinie 2-ej. W razie niepogody zbiórka w lokalu z referatem o godzinie 3'30 popoł

Przed XV. Kongresem

Zaledwie 6 tygodni dzieli nas od dnia otwarcia XV. jubileuszowego kongresu Światowej Organizacji Sjońskiej w Bazylei, za 2 tygodnie odbędą się już w naszej dzielnicy wybory delegatów na ten kongres — a mimoto cicho u nas i spokojnie. Zwłaszcza w prasie żydowskiej w Polsce nie czytaliśmy dotąd prawie żadnych wiadomości o kongresie, o przygotowaniach poszczególnych odłamów Organizacji Sjońskiej (frakcji), o sprawach będących na porządku dziennym zbliżającego się kongresu. Nie rozwinęła się dotychczas dyskusja o kardynalnych kwestjach, które Kongres obecny ma załatwić. W sprawach tych nie zabierali dotychczas głosu w prasie nawet te czynniki, które biorą aktywny udział w pracach Org. Sjon. naszej dzielnicy, ani też towarzysze zainteresowani w akcji wyborczej bądź to bezpośrednio jako kandydaci na delegatów, bądź też pośrednio przez kierowanie akcją wyborczą. Prasa nie podaje też dotąd żadnych wiadomości o ruchu przedkongresowym w poszczególnych dzielnicach Polski i w innych państwach.

Jest to rzecz wielce charakterystyczna zwłaszcza wobec faktu, że Organizacja nasza w Zachodniej Małopolsce w ostatnim czasie doznała ogromnego wzmocnienia i rozszerzyła się znacznie, czego dowodem jest pomyślny, rekordowy wprost wynik akcji szklowej. Szerokie masy żydowskie, nawet te, które nie należą do Org. Sjońskiej, śledzą z największem zainteresowaniem wszelkie dziedziny naszej pracy odbudowawczej w Palestynie, rozwój Organizacji Sjonistycznej, pertraktacje w sprawie Jewish Agency itd. Jeżeli jednak dotychczas zainteresowanie to nie uwydatniło się jeszcze w ożywionej dyskusji i intenzywnej akcji przedwyborczej, to winę ponosi także kierownictwo naszej Org. w Zach. Małop., które powinno od czasu do czasu — a zwłaszcza w momentach dla ruchu naszego tak ważnych — informować żydowską opinję publiczną o ważniejszych sprawach sjonistyczno-palestyńskich z dziedziny politycznej, gospodarczej, kulturalnej itd. i pobudzać przez to szerokie sfery żydowskie do żywszego zainteresowania się temi sprawami, jako obchodzącemi całe Żydostwo. (W Austrji, gdzie Organizacja Sjon. nie wykazuje takiego postępu — we Wiedniu na 250.000 Żydów sprzedano tylko 4.500 szekli — wydaje Egzekutywa Sjon. co tydzień dodatek do „Morgenzeitung" poświęcony aktualnym sprawom ruchu sjońskiego). Następnie należy stwierdzić pewien zanik zapału u naszej młodzieży akademickiej (Korporacje), co uwydatniło się przy ostatniej akcji szeklowej.

XV. Kongres zajmie się najżywotniejszemi dla organizacji Sjońskiej i całego Żydostwa sprawami jak: sprawą przekształcenia Jewish Agency, stosunkiem Org. Sjon. do państwa mandatowego, kwestją bezrobocia i kryzysem gospodarczym w Palestynie, wyborem nowego kierownictwa, a więc sprawami o historycznem i decydującem wprost znaczeniu dla dalszej pracy odbudowawczej w Palestynie i dla idei renesansu żydostwa na całym świecie. Należy tedy wszystkie te problemy szeroko omawiać. Chcemy znać stanowisko oficjalnych kierowników naszej tut. Organizacji we wszystkich tych sprawach. Niech zabiorą głos w tych kwestjach! Chcemy znać także stanowisko poszczególnych kandydatów na delegatów na Kongres w powyższych sprawach. Należy też czemprędzej zwołać zgromadzenia przedwyborcze.

Twierdzimy zawsze, że polityką krajową zajmujemy się tylko jako etapem w drodze do urzeczywistnienia naszego głównego ideału odrodzeniowego. Poświęćmy Wszechświatowemu Kongresowi Sjońskiemu conajmniej tyle pracy, ile wyborom do krajowych ciał ustawodawczych i gmin (kahałów), a przedkongresowa akcja wyborcza stanie się imponującą manifestacją naszej Organizacji.

Emil Holaender.

Prasa żydowska na świecie

Berlin (ŻAT). W związku z pracami przygotowawczemi przy utworzeniu oddziału żydowskiego na międzynarodowej wystawie prasowej, która ma się odbyć w roku 1928 w Kolonji, przedstawiciel ŻAT-nej miał wywiad z członkiem komitetu organizacyjnego wystawy p. Józefem Linem, kierownikiem bibljoteki gminy żydowskiej w Berlinie, który jest jednym z najlepszych znawców dziennikarstwa i prasy żydowskiej. P. Lin zakomunikował następujące ciekawe szczegóły: Oddział żydowski na międzynarodowej wystawie prasowej w Kolonji powinien służyć możliwie dokładnem odzwierciedleniem twórczości duchowej żydostwa, która znajduje wyraz w dziedzinie czasopism i wydawnictw perjodycznych. Najważniejszem zadaniem jest ujęcie rozwoju całej prasy żydowskiej od jej powstania do dnia dzisiejszego. Prasa żydowska na całym świecie obejmuje około 4.000 dzienników i czasopism w 30 różnych językach. W tej liczbie ukazują się (w okrągłych liczbach) w języku żydowskim 1.500, w języku hebrajskim 650, w języku niemieckim 550, w języku angielskim 500, w języku rosyjskim 200, w języku francuskim 100, w języku szpaniolskim 100, w języku polskim 50, w języku węgierskim 50, w języku holenderskim 50, w języku rumuńskim 30, w języku arabskim 30, w języku włoskim 30. Są to wydawnictwa perjodyczne wszelkiego rodzaju, a więc dzienniki, tygodniki, miesięczniki, organy partyjne, zawodowe itd. Oczywiście komitet organizacyjny prowadzić będzie swoją pracę zupełnie bezpartyjnie, wychodząc z czysto objektywnego naukowego i kulturalno-historycznego punktu widzenia.

Rzeczy ciekawe

IDEAŁY DZISIEJSZYCH UCZNIÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Tematem konkursowego wypracowania podczas tegorocznych egzaminów w niektórych francuskich szkołach powszechnych była teza: „Przechodząc koło kwieciarni, oglądasz wystawę sklepową; jakie kwiaty zauważyłeś o tej porze roku i jakie myśli nasuwają ci one?" Większość uczniów zaznaczyła, że wprawdzie kwiaty w wazonach są nader piękne dziś, lecz nazajutrz, zwiędnięte, znajdą się już na śmietniku. Ale zanim spotka je ten smutny koniec, pochyli się nad niemi rozkoszna główka dziewczęcia i wdychać będzie ich cudowny zapach. Poczem następował dokładny opis owej „główki młodej, której uroda, trwalsza od kwiatów, nie zwiędnie tak prędko..."

„PANTEON" MÓZGÓW SOWIECKICH. Uczony rosyjski, członek Akademji, Bechtierew, wystąpił z projektem utworzenia „Panteonu", w którym przechowywane byłyby mózgi wszystkich wybitnych mężów Bolszewji. Myśl tę uznał za wskazaną Instytut Psychoneurologiczny i opracował szczegółowy plan jej urzeczywistnienia, który przedłożono do aprobaty Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu ZSSR. „Panteon" składać się ma z dwóch oddziałów — w jednym przechowywane będą mózgi, w drugim zaś prowadzone będą studja naukowe nad niemi.

MISTRZ SPORTU GOLFOWEGO POBIJA REKORD — WILHELMA TELLA. Pan Lawrence Oakley, prezesnowojorskiego klubu golfowego i jeden z mistrzów tego sportu, postanowił popisać czyn Wilhelma Tella. W tym celu, uproszony przez niego, przyjaciel legł na trawie i położył sobie piłkę w zagłębieniu oka, którą pan Oakley puścił w przestrzeń potężnem uderzeniem młotka golfowego. Był to eksperyment więcej, aniżeli ryzykowny, paromilimetrowa bowiem omyłka w wymierzeniu ciosu spowodowałaby niechybnie roztrzaskanie głowy. Jest to więc niezwykły dowód przyjaźni i wiary w celne oko i sprawną rękę przyjaciela.

S. KANT.

Z sylwetek krakowskich

Treter

Wychowaniem muzycznem Tretera zajęła się pani radczyni von Sch., kiedy liczył lat dziesięć.

Zwyczajny przypadek zawiódł Tretera w krainę muz, a było to tak: Kiedy maleńki synek pani radczyni wygrywał razu pewnego przeciągłe etjudy, wtedy przechodzący ulicą Treterek, zwabiony muzyką skrzypiec, przystanął i uporczywie jął się wpatrywać w okna kamienicy przy Wiślnej ulicy, poczem wpadł do znajomej stróżki owego domu, chwycił obcesowo rondlowe pokrywki i z dziwną lubością wybijać zaczął takt melodji.

Akompanjament z podwórza wzbił się ku górze i połaskotał słuch pani radczyni.

Odtąd datuje się polimuzyczna erudycja Tretera. Rozpoczął wykształcenie u pewnego wytrawnego skrzypaka podwórcowego, wygrywającego wiedeńskie walce i węgierskie czardasze w naszym kochanym przedwojennym Krakowie...

Przez lat ośm taszczył Treter wyrudziały bębenek i uderzał pałeczką w środek napiętego pęcherza, aż znów ślepy, niedobry przypadek przeciął w całej pełni rozkwitający talent muzyczny...

A było to tak: Kiedy w upalny dzień lipcowy zawędrował nasz dobosz ze swym mistrzem na Wiślną ulicę i zobaczył wspartą o balustradę ganku przecudną wnuczkę pani radczyni i kiedy mistrz uciął ognistego czardasza, wówczas Treter rozpalonym wzrokiem utknął w przepięknej wnuczce, a drewniana pałeczka zanurzyła się gwałtownie w bębenek, przebijając go na wylot. I Treter został wygnany precz przez swego mistrza.

Z uciułanych grajcarów zakupił na tandecie skrzypki i począł naśladować mistrza, a droga do skrzypkowej sławy wiodła go przez podwórza, bramy, przedsionki, schody i knajpy, aż nie poznał się na nim wielki chan tatarski — Miciński, by uczynić zeń kapelmistrza janczarskiej orkiestry. W oktawę Bożego Ciała pan Miciński namiętnie wybijał takt gumową pałką na białogłowych potylicach, a Treter rżnął zgrzytliwie lajkonikowego marsza.

I tak sięgnął sławie pod brodę...

Ale cóż, kiedy tatarski Treter pragnął zostać ognistem dzieckiem wschodu i pogardziwszy monogamją, zmieniać zaczął żony, jak rękawiczki...

I obyczajność zwierzyniecka wyciągnęła go poza nawias...

I zabrnął dorodny muzykant, o czarnym jak węgiel wąsiku, w toni miłostek i grał jakieś ckliwe melodje po podwórzach i roznamiętniał słuchaczki, a znalazł takie, któreby poszły z nim na zatracenie, byleby słuchać tych cudownych Treterowskich melodyj...

A Treter jucha był morus chłop i umiał praktyczne z pięknem pokumać i kupił bębenek z mosiężnym talerzykiem i dzwoneczkami i kazał swym lotnym żonom wybijać bębenkiem takt na kolanach...

A kiedy mazur lub kujawiak budził senných szewców ze suteryn w niedzielne i świąteczne popiwne popołudnia, wtedy dzwoneczki niosły jakieś dzwonienia, niby pasących się owieczek białych na hali...

I ładnie było wtedy na podwórcach naszego starego Krakowa...

...A dzisiaj Treter porzucił skrzypki i wygrywa bluesy i one-stepy na taniej, rozszwargotanej harmonijce.

A towarzyszy mu Michałek — karzełek, były handlarz koni, któremu dworscy dzierżawcy i stajenni parobczacy wlewali flachy wódzi w maleńki gardziołek.

Biedny karzełek już nie umie być trzeźwym i pije ustawicznie melodję — gorzałkę z Treterowej flachy — harmonijki i warknie od czasu do czasu w bębenek, aby Treter nie zagubił tempa bluesów...

Węgry zachowają neutralność wobec wypadków wiedeńskich

Budapeszt, 16 7. PAT. „Pester Lloyd" donosi ze strony kompetentnej: Rząd węgierski stoi co do wypadków wiedeńskich na tem stanowisku, że nie będzie się mieszał w sprawy innego państwa. Nie zostaną podjęte żadne zabiegi. O proklamowaniu strajku generalnego w Austrji nie otrzymał rząd węgierski dotąd żadnego oficjalnego zawiadomienia. Z tego też powodu wyjeżdżają pociągi do Austrji.

W sobotę rano powtórzyła się strzelanina

Budapeszt, 16 7. PAT. Dziś o godzinie 8 rano odleciało samolotem do Wiednia kilku dziennikarzy węgierskich celem zbadania sytuacji. Wylądowali oni we Wiedniu na lotnisku Aspern. O godz. 9,45 rano zaś wrócili do Budapesztu o 1.35 popołudniu. Dziennikarze ci opowiadają, że dziś przedpołudniem nastąpiła przerwa w wojnie domowej. Pomimo to jednak ludność obawia się nowych rozruchów ze względu na to, że olbrzymie masy robotników maszerują na Wiedeń. Miasto zupełnie wymarło. Redakcja „Arbeiter Ztg" została zamieniona na twierdzę. W redakcji tej otrzymuje się blankiety na rekwirowanie automobili. Dziś przedpołudniem nastąpiła ponowna strzelanina przed gmachem opery państwowej.

Budapeszt 16. 7. PAT. Dziś rano przybył na tutejsze lotnisko pierwszy samolot z Wiednia. Spodziewano się, że samolotem tym przyjedzie bardzo wielu pasażerów. Okazało się jednak, że ani jeden z pasażerów do Budapesztu nie przyjechał. Pochodzi to stąd, że podróżni nie mogli się dostać na lotnisko wiedeńskie, gdyż demonstranci zatrzymywali automobile i dorożki. Plioci, którzy dziś z Wiednia przybyli do Budapesztu, zabrali ze sobą egzemplarz gazety, która się dziś ukazała we Wiedniu, a noszący tytuł: „Doniesienia socjalnej demokracji Austrji". Na czele tego dziennika został zamieszczony manifest do robotników, czyniący policję wiedeńską odpowiedzialną za wypadki i oświadczający, że naród wiedeński nie ścierpi bezwzględnego postępowania policji. Według nieskontrolowanych dotychczas pogłosek słychać było całą noc odgłos karabinów maszynowych na ulicach Wiednia.

Rokowania pokojowe toczą się bez przerwy

Budapeszt 16. 7. PAT. Donoszą z Pragi, że pisma praskie otrzymać miały na drodze okrężnej wiadomość o pomyślnym zwrocie w sytuacji we Wiedniu. Kanclerz Seipel prowadzi nieprzerwanie rokowania z burmistrzem Seitzem.

Budapeszt 16. 7. PAT. „Pesti Lloyd" donosi z Wiednia, że rokowania, które wczoraj rozpoczęły się pomiędzy kanclerzem Seiplem, burmistrzem Seitzem i dr. Bauerem, były dziś przed południem kontynuowane. W ciągu rokowań rozważano również kwestję zwołania zgromadzenia narodowego.

Centrum miasta opanowane przez policję

na peryferyach panami sytuacji są robotnicy

Berlin, 16 7. PAT. Poselstwo austrjackie w Berlinie udzieliło dziś korespondentowi PAT. następujących informacji o sytuacji we Wiedniu opartych na źródłach prywatnych. Strajk genralny ogłoszony przez socjalistów został na całej linji przeprowadzony. Komunikacja kolejowa oraz lotnicza zupełnie przerwana.— Centrum Wiednia opanowane było dziś rano zupełnie przez policję. Jedynie dzielnice na krańcach miasta znajdują się w rękach rebeljantów.

Preszburg ogniskiem uchodźtwa

Budapeszt, 16 7. PAT. Komunikacja okrętowa między Budapesztem a Wiedniem funkcjonuje w dalszym ciągu. Uchodźcy wiedeńscy opowiadają, że w przebiegu starć między policją a demonstrantami został pewien oficer formalnie w kawałki poszarpany. Do Preszburga przybył m. in sekretarz francuskiego poselstwa we Wiedniu, aby stąd nawiązać kontakt z Paryżem. Wśród uchodźców znajduje się również znany finansista Castiglioni.

Manewry wojsk faszystowskich nad granicą austrjacką

Frankfurt, 16 7. PAT. „Frankfurter Ztg" donosi z godz. 2 popoł., że włoska komenda wojskowa na granicy Brenneru komunikuje, że jeżeli do soboty wieczorem nie zostanie podjętą komunikacja kolejowa w Austrji będą Włosi prowadzić swe transporty tranzytowe przez Brenner do Niemiec pod ochroną wojskową. W okolicy Brenneru odbywają się manewry 10.000 żołnierzy włoskich.

Dalsze wyniki wyborów do rad miejskich w Małopolsce wsch.

Lwów, 16 7. (O) W wyborach do rady miejskiej w Winnikach pod Lwowem wybranych zostało 21 Polaków, 8 Żydów i 19 Ukraińców. Zwyciężyła lista bloku 3-ch narodowości.

W Radziechowie wybrano 16 Polaków, 16 Żydów i 16 Ukraińców.

W Złoczowie w trzeciem kole wybrano wszystkich kandydatów bloku polsko-żydowskiego, tj. 7 Ukraińców, 4 Żydów i 1 Polaka.

W kole drugiem Aguda zerwała umowę swarię z blokiem i głosowała wspólnie z frondą kupiecką. Aguda wyszła na tem fatalnie, gdyż zamiast przyobiecanych 3 mandatów uzyskała zaledwie 1. Fronda kupiecka zdobyła 3 mandaty, sjoniści 8. W pierwszem kole wybranych zostało 12 Polaków z listy demokratycznej.

W Drohobyczu w pierwszem kole wybrano 5 Polaków, 5 Żydów i 3 Ukraińców. Udział wyborców bardzo znaczny, bo wynoszacy 80 procent uprawnionych do głosowania.

Strajk w drukarni „Der Morgen"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 7. (O) Dziś wybuchł strajk personalu drukarskiego w redakcji dziennika żydowskiego „Der Morgen". Wobec tego jutrzejszy numer nie ukaże się.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Co opowiada pilot Aerolotu,

który wczoraj przyleciał z Wiednia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 7. Sin. Dziś o godzinie drugiej popołudniu przybył z Wiednia samolotem lotnik Polskiego Aerolotu p. Tadeusz Karpiński, który odleciał z Wiednia w dniu dzisiejszym o godz. 8,45 rano. Pan Karpiński udzielił przedstawicielom prasy następujących informacyj o sytuacji w Wiedniu. Wczoraj o godz. 10 wieczorem Pałac Sprawiedliwości stał jeszcze w płomieniach. Wielka łuna unosiła się nad Wiedniem. Wojsko, które było stacjonowane w Wiedniu odmówiło posłuszeństwa. Część wojska oddała broń robotnikom, większa zaś część wystąpiła przeciw robotnikom wraz z policją. Popołudniu sprowadzono wojsko z okolicy oraz policję. Wtedy dopiero doszło do poważniejszych starć. Pod wieczór walk nie było.

Z samolotów Aerolotu jeden przybył, ale drugi stoi stale na lotnisku przygotowany do odlotu. Jazda samochodami po mieście jest utrudnioną, gdyż Schutzbund konfiskuje wszystkie dla przewozu zabitych i rannych. Ciężko rannych wczoraj było około 40. Gazety nie wychodzą. Wyszedł dziś jedynie komunikat socjalistyczny z odezwą do robotników.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Dziś w prywatnych obrotach nastrój dla efektów wnieco mocniejszy. Zainteresowanie minimalne z powodu nieczynności giełd krajowych. Obroty małe. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 18.75—19, Zieleniewski 19—25, Bank Polski 138—140.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana przy minimalnych ruchu. Podaż dostatecznie pokrywa zapotrzebowanie, które — zwykle w dnie sobotnie — ogranicza się do minimum. Nastrój spokojny. w Krakowie dolar got. 8.92 i pół do 8.93, czeki 8.94—8.95. Warszawa got. 8.92—8.92 i pół, czeki 8.93 9/10. Lwów got. 8.92—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94 i pół. Katowice got. 8.92 3/4—8.93 1/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za got. 8.88, zac zeki 8.91.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Spowiedź królowej".
NOWOŚCI: „Dziewczątko z Prateru".
PROMIEŃ: „Szmulek gałganiarz" (J. Coogan).
WANDA: „Faust".
SZTUKA: „Klub białych masek".
UCIECHA: „Orkan namiętności".
WARSZAWA: „W królestwie rulety" (Monte Carlo) w roli gł. Lew Cody.

ZE SPORTU.

CIEKAWA IMPREZA PŁYWACKA W BYDGOSZCZY.

Dziś. w niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy ogólno-polski wyścig pływacki na przestrzeni 5000 m. Zawody odbędą się na kanale bydgoskim (woda stojąca). liczącym 500 m. długości. Będzie to więc pierwsza próba sił pływaków polskich na dłuższym dystansie. Z klubów krakowskich wysłały na zawody powyższe swych najlepszych pływaków: Jutrzenka. (Bittermann II. Schreiberówna, Schönfeldówna) i Makkabi (Soldinger II.)

DROBNE OGŁOSZENIA

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE poszukuje od zaraz (księgowego), bilansisty (ki). Zgłoszenia z podaniem praktyki i warunków do Administracji N. Dziennika pod „200". 1873x

STUMPY DAMSKIE (capeliny) w najnowszych kolorach poleca po cenach konkurencyjnych firma Keiman Teitelbaum, Kraków, Miodowa 13, tel. 4176. 1861x

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej udziela szybko i pewnie, Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 782g

RABKA- SŁONE Pensjonat Heleny Wagnerówny znajdujący się w pięknej willi „Zorza" wynajmuje pokoje wraz z utrzymaniem za zł. 10,— dziennie. Kuchnia rytualna. 783g

Najlepszą
Najpożywniejszą
Najsubtelniejszą w smaku
jest czekolada
GOPLANA



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka Zł 1·50, podwójne pudełko Zł 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.

DOM ZDROWIA

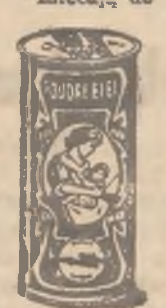
Dra Brunona Woyciechowskiego w Krakowie, Siemiradzkiego

założony w r. 1883, rozszerzony w latach 1906—1911 i ulepszany dalej. Przyjmuje przypadki chirurgiczne położnicze, ginekologiczne, oczne, wewnętrzne i inne z wyjątkiem chorób zakaźnych i ciężkich nerwic. — Wyłączne miejsce leczenia radem. — Roentgenodjagnostyka i terapja. — Lampa kwarcowa.

Opłata za dobę 14 do 18 zł. — Szczegółami służy chętnie „Zarząd Domu Zdrowia". 1879ek

LEKARZE SPECJALIŚCI

zalecają do pielęgnowania ciałka dziecięcego



PUDER, MYDŁO I KREM BEBE SZOFMANA

1127e

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bébé okazało się niedostatecznem.

CHŁOPIEC do lat 19 poszukiwany do roboty zgłoszenia z ojcem lub matką Mülsztejn, Grodzka l. 60. 1875c

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 190

Przykrawaczki rutynowanej

oraz kwalifikowanych **robotnic do ręcznego szycia** poszukuje 1868h

Fabryka trykotaży, ul. Berka Josel. 19.

Zgłoszenia między godz. 9—12.

PANNA KWALIFIKOWANA poszukuje posady do dziecka (dzieci) w Krakowie. Zgłoszenia pod „S. W." do Adm. N. Dziennika. 777g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 15, II. piętro.

Wykonuje się również haftem ręcznym i maszynowym z powierzonych materjałów.

ZAWIADAMIAMY, iż z dniem 17 b. m. oddaliśmy kierownictwo

Restauracji Hotelu Royal

znanemu powszechnie wytrawnemu fachowcowi 1837er **p. SCHIFFMANOWI**

i polecamy P. T. Publiczności naszą wzorowo prowadzoną smaczną kuchnię **rytualną** po przystępnych cenach. Wydaje się dwojakie menu. Szybka i rzetelna obsługa.

Zarząd Kawiarni i Rest. „Royal"
Kraków, ul. Gertrudy 26.

W Gimnazjum i Seminarjum „Tarbut" (z hebr. jęz. wykł.) w Grodnie

wakują na r. szkolny 1927/28 następujące **posady nauczycielskie:**

1. j. polski, 1. j. niemiecki i historja, 3. j. łaciński i historja, 4. matematyka fizyka, 5. przedmioty judaistyczne.

Wymagane są pełne kwalifikacje wzgl. prawo nauczania z praktyką. — Oferty nadsyłać pod adresem: Dyrektor Brawer, Druskienniki, Poganka 11. 1897x

BEZPŁATNIE



Utwory Aleksandra Dumasa

Pod koniec miesiąca ukaże się nasze nowe wydanie dzieł Aleksandra Dumasa. Dążeniem naszym jest rozpowszechnienie tych dzieł w najszerszych kołach. Postanowiliśmy zatem wydać dużą część utworów tych bezpłatnie. Każdy czytelnik naszego pisma, który w ciągu 10 dni nadeśle do naszego wydawnictwa niżej dołączony kupon, otrzyma bezpłatnie pełne wydanie

Dzieł Aleksandra Dumasa

w 24 tomach, zawierających około 4.000 stron druku.

Aleksander Dumas jest największym narratorem światowej literatury. Romanse jego, pisane z niebywałym zapierającym dech napięciem, ożywione cudownym humorem, nieporównaną fantazją oraz mistrzowską sztuką opowiadania, trzymają każdego czytelnika pod swoim przemożnym wpływem.

Dzieła jego ukażą się w tłomaczeniu bez zarzutu, ładnie wydane w zwykłym książkowym formacie. Wysyłkę uskuteczniamy w kolejności nadchodzących zamówień. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszeń, żądamy po 50 groszy za tom. Następujące dzieła otrzyma się bezpłatnie: 1578e

Trzej muszkieterowie, Wicehrabia de Bragelonne, Kawaler de Maison Rouge, Mohikanie paryscy, Kapitan Pamphile, Czarny Tulipan, Hrabia Monte Christo, Kawaler d'Harmenthal, Żyd Wieczny Tułacz, Kobieta o Aksamitnym Naszyjniku etc. etc.

Niniejsze ogłoszenie ma moc tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni.

Prosimy nie załączać pieniędzy wzgl. znaczków pocztowych.

Bibljoteka Rodzinna, Warszawa Sienkiewicza 1

Kupon

Podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie dzieła Aleksandra Dumasa.

Imię.................. Ulica..................

22-17-7-27 Zawód.................. Miejscowość..................

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana